KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII | SOSNOWIEC, WTOREK 7 WRZEŚNIA 1926 R. | NR. 204

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Co się dzieje z uwięzionymi generałami?

Próba przygotowania opinji przed ew. ich zwolnieniem.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — W niedzielę i w poniedziałek zaalarmowano opinję publiczną sprawą więzionych na Antokolu generałów, która w związku z pobytem min. Piłsudskiego w Wilnie zyskała znów na drażliwości. Oddany przewrotowi majowemu „Kurjer Poranny" zamieścił w niedzielnym numerze następujące doniesienie z Wilna:

„Wczoraj w sobotę, w godzinach południowych lotem błyskawicy rozeszła się tu wieść, — iż na skutek zarządzenia wyższych władz sądowych wojskowych — środek zapobiegawczy („prewencja"), zastosowany względem oskarżonego o szereg nadużyć w czasie pełnienia obowiązków służbowych i osadzonego w więzieniu wojskowem na Antokolu w Wilnie — generała Jaźwińskiego został uchylony i aresztowany generał z więzienia wypuszczony, do czasu merytorycznego osądzenia sprawy jego przez sąd okręgowy wojskowy w Warszawie.

Po sprawdzeniu przez nas wiadomości tej u źródła — okazała się zgodną z rzeczywistością.

Wypuszczenie na wolność nastąpiło ubiegłej nocy.

Zarządzenie powyższe pozostaje w związku między innemi z niedomaganiem fizycznem gen. Jaźwińskiego, w którego sprawie śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, mjra Zielińskiego, dobiega końca.

Utrzymują tu również, że w krótkim czasie ma być zmieniony także środek zapobiegawczy (wypuszczenie na wolność do czasu merytorycznego osądzenia sprawy) i względem b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego."

Wiadomość ta dostała się również na łamy poniedziałkowej „Porannej Gazety Warszawskiej", aliści w tym samym terminie „Express Poranny" pośpieszył z następującem sprostowaniem:

Z powodu informacji jednego z pism o rzekomem zwolnieniu z więzienia śledczego na Antokolu gen. Jaźwińskiego, komendant obozu warownego Wilno, gen. Pożerski, zapytywany przez redakcję „Expressu Porannego" telefonicznie dziś o północy oświadczył co następuje:

— Nic o zwolnieniu gen. Jaźwińskiego nie wiem. Jako komendant obozu warownego, niewątpliwie musiałbym być o tem poinformowany z urzędu. Wszyscy aresztowani generałowie pozostają nadal w więzieniu w oczekiwaniu na zakończenie śledztwa i rozprawę sądową.

Początkowo myślano, że sprostowanie „Expressu Porannego" jest zwyczajnym trickiem, mającym na celu odwrócenie ewentualnych owacyj dla niesłusznie więzionego generała z chwilą jego przybycia do Warszawy. Wnet jednak ustalono, że **gen. Jaźwiński nie został jeszcze wypuszczony z więzienia.**

Ten splot sprzecznych wiadomości, płynących z jednego źródła, dowodzi, że ponura sprawa więzienia generałów zaczyna coraz bardziej dręczyć inicjatorów tego zarządzenia i wywoływać szereg wahań i planów, jakby sprawę tę ostatecznie zamknąć. Jak sądzą w sferach wojskowych, wiadomość „Kurjera Porannego" była tylko próbą wysondowania opinji w tej sprawie.

Powrót min. Piłsudskiego.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — W niedzielę powrócił do Warszawy minister spraw wojskowych Piłsudski, dla załatwienia kilku spraw bieżących.

We wtorek będą zdecydowane poważne przesunięcia na wyższych stanowiskach w armji, poczem dopiero p. minister wyjedzie na dłuższy wypoczynek do Druskiennik.

Zmiany w wojsku.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — Obiegają pogłoski, że na miejsce szefa sztabu generalnego Piskora, który przejdzie do generalnego inspektoratu armji, ma być powołany generał Berbecki, obecny dowódca DOK. Toruń.

Śmierć redaktora PAT'a.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł redaktor Polskiej agencji telegraficznej Ig[illegible] Kos[illegible]budzki na anewryzm serca.

Rynek dolarowy i akcyjny.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł. — Ku[illegible] w dniu dzisiejszym wyn[illegible] w [illegible] prywatnych 8.98.

[illegible] akcji po chwilowym spadku [illegible] się na poprzednim poziomie.

Projekt przyłączenia powiatu Będzińskiego do G. Śląska?

Minister Młodzianowski usilnie ten projekt forsuje.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — Obiegają pogłoski, że Ministerjum spraw wewnętrznych ponownie rozpatruje kwestję wyłączenia powiatów Częstochowskiego i Będzińskiego z województwa Kieleckiego oraz pow. Chrzanowskiego z woj. Krakowskiego i przyłączenia do województwa Śląskiego. Projekt ten forsuje silnie minister Młodzianowski.

Dotychczas, skutkiem przeciwstawienia się b. wojody Bilskiego, sprawa ta upadła. Obecnie, jak wiadomo wojewodą śląskim został p. Grażyński, który napewno nie będzie przeciwstawiał się projektowi min. Młodzianowskiego.

Zjazd F. I. D. A. C'u w Warszawie.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym, który poświęcony jest Stanom Zjednoczonym Ameryki, nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu, o godz. 10-ej w sali rady miejskiej w obecności p. premjera Bartla i gen. Żeligowskiego zastępującego min. spr. wojsk. Przemówienie powitalne wygłosił prezes rady miejskiej sen. Baliński. Następnie zabrał głos prezydent FIDAC'U płk. Crosfield, który zwrócił uwagę na mądrą politykę Stefana Batorego i znaczenie morza dla Polski.

Po przemówieniach zostały wybrane: komisja pokojowa, statutowo-finansowa, propagandowa i inwalidzka.

O godz. 12-ej uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 15-ej obradowały komisje w salach uniwersytetu, a wieczorem prezes Rady ministrów wydał obiad na cześć uczestników Zjazdu.

Siódma sesja Rady Ligi Narodów.

Otwarcia dokonał czechosłowacki minister Benesz.

Genewa, 6.9 (PAT) Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się otwarcie siódmej sesji zgromadzenia Rady Ligi Narodów w obecności delegacyj wszystkich części świata. Otwarcia dokonał czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, wygłaszając dłuższe przemówienie. Benesz zobrazował na wstępie działalność Ligi Narodów od ostatniej zwyczajnej sesji zgromadzenia, a zwłaszcza od sesji marcowej. Z kolei wskazał na wielkie znaczenie układów locarneńskich dla utrwalenia pokojowych stosunków w Europie. **Obecnie, mówił Benesz, żadna przeszkoda nie stoi na drodze przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, dzięki czemu czynimy zdecydowany krok w kierunku upowszechnienia Ligi Narodów.** Również reorganizacja Rady Ligi zmierza do wciągnięcia nowych państw do współpracy w Radzie. Na koniec Benesz dał wyraz nadziei, że te państwa, które wycofały się z Ligi, oświadczą swą gotowość podjęcia nanowo czynnej współpracy z Ligą.

Po przemówieniu Benesza zgromadzenie mianowało komisję do zbadania pełnomocnictw, której skład na wniosek szwajcarskiego delegata radcy związkowego Motty ustalono jak następuje: Molow — Bułgarja, Wang — Chiny, Augero y Bethancourt — Kuba, Laidoner — Estonja, Barthelemy — Francja, Maharadża Kapurthala — Indje, hr. Bosdari Leagare — Włochy, baron Lehman — Liberja.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się o godzinie 16.30. Minister spraw zagranicznych Jugosławji będzie na popołudniowem posiedzeniu obrany przewodniczącym zgromadzenia.

Wycieczka węgierska.

Warszawa, 6.9 (A.W.) — W środę przybywa do Warszawy wycieczka węgierska w liczbie 36 osób złożona z profesorów, adwokatów, urzędników, studentów. Wycieczka ma charakter turystyczny i zabawi 3 dni.

Walki koło Damaszku.

Paryż, 6.9 (A. W.) — New York Herald donosi z Kairu, że 500 powstańców syryjskich zaatakowała Damaszek. Udało im się wcisnąć do miasta. Po dwugodzinnej walce zmuszono ich do opuszczenia miasta, przyczem ponieśli oni znaczne straty.

Por. Orliński przybył do Tokio.

Tokio, 6.9 (PAT) Dnia 5 września o godzinie 4.30 popołudniu lotnik polski por. Orliński szczęśliwie opuścił się na lotnisko Tokorozawa w Tokio, gdzie był witany gorąco i owacyjnie przez przedstawicieli władz wojskowych, poselstwa polskiego, szkoły lotniczej, jak również przez uczniów tej szkoły. Porucznik Orliński zatrzymał się w hotelu „Imperial". Program przyjęcia śmiałego lotnika podczas pobytu w Tokio jest następujący: Dnia 6 b. m. spoczynek, następnie obiad wydany przez ministra wojny.

Popołudniu Garden-Party urządzona przez przedstawicieli towarzystwa japońsko-polskiego. Dnia 8 bm. wręczenie medalu i dyplomu przez japońskie stowarzyszenie lotnicze, następnie obiad na cześć polskiego lotnika. Popołudniu herbatka. Dnia 9 bm. obiad wydany przez lotnicze towarzystwa Mitsui Bissan i Nakazima Seissakusho.

Warszawa, 6.9 (PAT) Podsekretarz stanu Knoll wysłał do Tokio na ręce por. Orlińskiego następującą depeszę: Najserdeczniejsze gratulacje z okazji znakomitych wyników lotu okrywającego sławą imię polskie na dalekim Wschodzie.

Strajk w młynach warszawskich.

Warszawa, 6.9 (A. W.) — Dzisiaj wybuchł strajk w młynach warszawskich. Strajkują młyny Blüchera i inne. Tłem strajku są wysunięte żądania 8-godzinnego dnia pracy przez woźniców na co nie zgodzili się młynarze.

Turcja prosi o przyjęcie do Ligi Narodów.

Paryż, 6.9 (A.W.) — Wedle Matina, zwrócił się rząd turecki do kilku państw z prośbą o interwencję przyjęcia Turcji do Ligi Narodów.

Walki hindusów z mahometanami.

Paryż, 6.9 (A.W.) — Według doniesień z Kalkuty doszło tam wczoraj do ponownych walk między mahometanami a hindusami. Mahometanie zaatakowali religijną procesję hindusów, przyczem wywiązała się obustronna walka. Walkę starała się uśmierzyć policja angielska. W czasie bójki zostało zabitych dwuch oficerów policji. Dokonano masowych aresztowań. Przeszło 100 osób znajduje się w więzieniu.

PRZEGLĄD PRASY

Polityka min. Młodzianowskiego.

Prof. Stroński omawiając w dalszym ciągu rezultaty poczynań Rządu „odrodzenia" zajmują się na łamach „Warszawianki" działalnością ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego. Nie zarzuca mu prof. Stroński jakiegoś specjalnego sentymentu do lewicowców. Broń Boże! Ale fakty, szereg pni ściętych i nowych sadzonek na drodze przebytej przez ministra Młdzianowskiego nasuwają szereg refleksyj:

W samem Ministerjum spraw wewn. usunięci zostali podsekretarz stanu p. Olpiński, nacz. wydz. prezyd. p. Górski, nacz. wydz. budż. p. Dworski, nacz. wydz. obyw. p. Piwocki, nacz. w. wojsk. p. Longchamswszyscy urzędnicy wytrawni, przeważnie usunięci całkowicie, niektórzy, jak pp. Sikorski i Longchamps, przesunięci na ciaśniejszy zakres działania.

Natomiast, wraz z przebudową, na czele departamentu ogólnego staje p. Jaroszyński, znany jako starosta mławski i działacz sejmikowy zwolennik Wyzwolenia; na czele departamentu politycznego p. Kierst naczelnik wydziału w Min. spraw. i kandydat na posła w okręgu radzymińskim z listy Wyzwolenia w ostatnich wyborach; w dziale prezydjalnym p. Zabierzowski sprowadzony jeszcze przez p. Thugutta do Warazawy z kół Wyzwolenia w dziale wojskowym płk. Pieracki, bardzo czynny poprzednio w gabinecie ministra spr. wojsk. w duchu sprowadzenia przewrotu, a obecnie osadzony w M. spr. W. wyraźnie z ramienia ministra spr. wojsk.; ostatecznie zatem tylko na czele ściśle rzeczowych departamentów pozostali p. Kozłowski w administracyjnym i p. Wajsbrod w samorządowym.

W województwach:

Na miejsce p. Kowalikowskiego w Krakowie idzie p. Darowski, który jako wojewoda łódzki naraził się przewrotowi, a do Łodzi idzie p. Jaszczołt, wybitny urzędnik, wprowadzony w początku r. 1923 z prokuratorji do M. S. W. jako dość bliski lewicy. Bardzo zasłużony wojewoda wołyński p. Dębski, przeciw któremu i p. minister nie umiał wytoczyć żadnych zarzutów, ustępuje miejsca p. Mechowi, który zarówno w urzędzie aprowizacyjnym jakoteż na storostwie mniej się zapisał w pamięci rzeczowemi zaletami niż wybitną przynależnością do lewicy. Województwo Poleskie po p. Młodzianowskim obejmuje p. Krachelski znowu nie z rzeczowych względów ale jako człowiek lewicy. Nowogródzkim wojewodą w miejsce gen. Januszajtisa zostaje p. Beczkowicz, wytrawny zastępca komisarza rządowego i wojewody warszawskiego, także na lewo trochę nastawiony. Do Katowic w miejsce doświadczonego p. Bilskiego idzie młodociany p. Grażyński, docent Wydz. Fil. Uniw. Jag. z obozu t. zw. Młodej Polski czyli peowiacko-lewicowego. P. Wachowiakowi w Toruniu dodaje się jako wicewojewodę p. Seydlitza z Młodej Polski w Poznaniu, a wicewojewodą u boku p. Sołtana w Warszawie zostaje poważny pracownik państwowy p. Korsak, starosta radzymiński, także z lewicy.

A poza tem:

Zaczynają się także nowe obyczaje. W każdem województwie siedzą mężowie zaufania przewrotu i idą, poza sprawozdaniami urzędowemi, sprawozdania do Związku Naprawy Rzeczypospolitej lub do innych kapliczek. Jest to powtórzenie u nas tajnych raportów masońskich z najgorszych okresów polityki francuskiej. Donosy, oskarżenia, kłamstwa, zabiegi, sądy zaoczne, własne pieczenie.

W tym stanie rzeczy wytworzyła się wielka niepewność w zarządzie państwowym. Wojewodowie i inni pracownicy państwowi na odpowiedzialnych stanowiskach nie są pewni jutra a podwładni liczą się z możliwemi zmianami. Powstaje rozstrój w chwili, gdy podkopy wywrotu zasilanego z zewnątrz zalecałyby raczej stężenie.

Wniosek z dotychczasowej polityki Ministerjum spraw wewnętrznych jest jeden: to co robi się w wojsku szybko, robi się w zarządzie politycznym powoli. „Utrwala się — powiada p. Stroński — dorobek przewrotu, usadawia się, przygotowuje nowe wybory.

P. minister oświaty.

Pisząc o nowym ministrze oświaty p. Antonim Sujkowskim prof. Stroński cytuje kilka ustępów z dzieła p. Sujkowskiego o Polsce Niepodległej.

O ziemiaństwie p. Sujkowski tak pisał:

— T. zw. arystokracja polska, wiecznie przebywająca zagranicą, ma tyle wspólnego z Polską, że ciągnie z niej zyski, lecz całym światopoglądem i stosunkami osobistemi jest obca społeczeństwu polskiemu, z którego wyrosła, tworząc gromadkę, pomimo polskiego obywatelstwa, dość uciążliwych cudzoziemców krajowych. W czasach niepodległości Polski ta gromadka posiada przeważnie wpływy w Ministerjum spraw zagranicznych (str. 190).

O mieszczaństwie:

— Mieszczaństwo polskie, nadewszystko jego część z b. zaboru rosyjskiego, w pierwszem siedmioleciu powojennem **okazało się żywiołem dzikim w swej drapieżności**, pozbawionym wszelkich cech przewidywania, a wytężającym całą pomysłowość na wyzyskiwanie skarbu i szerokich kół spożywców. Hasłem tym kół mieszczańskich w Polsce było zyskać wiele i natychmiastowo, chować zagarnione kasie w bankach zagranicznych i używać życia (str. 197).

W zakończeniu książki znajduje się rozdział p. t. Ruch Odrodzeńczy, w którym między innemi p. Sujkowski tak pisze:

— W Polsce niepodległej dążności, mające na celu udoskonalenie i uszlachetnienie człowieka od pierwszych chwil niepodległości Polski zaczęły budzić się nanowo do życia. Umysły i duchy pokrewne, łącząc się we wspólnych szeregach, zaczęły tworzyć organizacje, teraz już jawne i legalne. Najważniejsze z działających na widowni życia są następujące (wedle danych Społecznej Myśli Religijnej 1923):

Tow. Pracy Społecznej Znak... Polskie Stowarzyszenie Etyczne...

Stowarzyszenie Wolnomyślicieli, którego celem jest szerzenie myśli niezależnych od wszelkich przesądów, obrona wolności przekonań w dziedzinie nauki, sztuki, religji polityki oraz o zeświecczenie życia społecznego („Myśl Wolna").

Polskie Towarzystwo Teozoficzne... istnieje dla trzech celów: 1) utworzenia związku wszechludzkiego braterstwa bez różnicy rasy, narodowości, płci, wyznania i t. d. 2) przeprowadzenia studjów porównawczych nad religjami, filozofją, nauką, 3) badania nieznanych praw natury i ukrytych sił człowieka...

Wspólnota Twórczości, mająca na celu wytworzenie ruchu religijnego, wolnego od wszelkiego dogmatyzmu i wyznań wiary, oraz szukanie uczuciowego symbolicznego wyrazu dla własnych przeżyć... (str. 252-3).

Jesteśmy — pisze p. Stroński — w domu i to nie drewnianym ale **zbudowanym wolno przez mularza.**

Jako wyznanie wiary o odrodzeńczym ruchu te właśnie i tylko te komóreczki to już bardzo zajmujące wyznanie wiary ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Polsce.

Ostatecznie jednak niechby sobie p. Sujkowski pisał swe książki, w których jest tyle szczerego zapału, a szkoda tylko, że skoro wkłada w nie tyle bujnej i rozmaitej treści, nie ma wesołego rozmachu w tytule, jaki miał np. współczesny Bace ks. Benedykt Chmielowski koło r. 1750:

— Nowe Ateny albo akademja, wszelkiej scjencji pełna, na różne tytuły jak na clases podzielona, mądrym dla memorjału, idyotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana.

Natomiast za rzecz pewną uznać można, że z tymi poglądami p. Sujkowski zabłąkał się tylko na stanowisko ministra W. Rel. i Ośw. P. w bardzo jeszcze nie dorosłem do owych haseł zeświecczenia i utworzenia związku wszechludzkiego braterstwa bez różnicy rasy, narodowości, płci, wyznania i t. d. oraz szukania uczuciowego, symbolicznego wyrazu dla własnych przeżyć it.d. w Państwie Polskiem i że się na tem stanowisku, nieprzydatnem do takich wzlotów, **poprostu marnuje z wielką** szkodę dla braterstw i symbolicznych wyrazów.

Przyjazd na Śląsk nowego wojewody.

Katowice, 6.9. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym o godz. 4.15 przybył do Katowic nowy wojewoda śląski p. dr. Grażyński. Na peronie sosnowieckim zgromadzili się na długo przed przyjazdem pociągu przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowości, delegacje najróżniejszych towarzystw a przedewszystkiem delegacje Związku powstańców z licznemi sztandarami, policja wojewódzka, strażacy, towarzystwa kobiet i najrozmaitsze towarzystwa kulturalno oświatowe. Nadjeżdżający pociąg przywitała orkiestra policyjna Hymnem narodowym. Nowy wojewoda śląski p. dr. Grażyński w otoczeniu delegacji, która po niego pojechała, wysiadł z pociągu, witany przez zebranych na peronie. Imieniem województwa powitał nowego wojewodę zastępca wicewojewody p. naczelnik Administracji wojewódzkiej dr. Przybyłowicz, imieniem dyrekcji kolejowej p. prezes Dyrekcji kolejowej Dobrzycki, a imieniem miasta p. prezydent dr. Górnik.

Prezes Związku powstańców śląskich p. Kornke, wita nowego wojewodę jako towarzysza broni i głębokiego znawcę potrzeb narodowych. Następnie p. wojewoda zabrał głos i w dłuższem przemówieniu podkreślił, że od roku 1920 poświęcił swoje siły dla Śląska, że pokochał ten kraj i lud całem sercem tak dalece, że poznał Śląsk od jednego krańca do drugiego, że zna ludność Śląska na wylot i że lud ten w swej wielkiej prostocie w swej ofiarności i miłości dla Ojczyzny ceni głęboko. Zarówno okręg przemysłowy jak i okręg rolniczy jest mu znany i dlatego z radością podejmuje się obecnie trudu służenia temu ludowi w dalszym ciągu najlepszemi siłami tak, aby Górny Śląsk pod względem gospodarczym i narodowym rozwijał się pomyślnie.

Rezultat interwencji Brianda,

Paryż, 6.9 (PAT.) — Wszystkie dzienniki zwracają uwagę na szczęśliwą interwencję ministra Brianda w Genewie, co doprowadziło do tego, że **sprawa powołania Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów była traktowana łącznie z kwestją utworzenia 3-ch nowych miejsc niestałych.** Ogólne Zgromadzenie Ligi będzie musiało wypowiedzieć się o tych sprawach również jednocześnie. „Petit Parisien" nie wątpi, że interwencja Brianda wywoła w Warszawie silny oddźwięk.

Zaostrzona sytuacja w Hiszpanji

Częściowe udaremnienie buntu.

Paryż, 6.9 (PAT) Nadeszły tu z Madrytu wiadomości przedstawiające sytuację w Hiszpanji, która w ciągu 48 godzin **naogół** się znacznie zaostrzyła za bardzo poważnie. Oficerwie artylerji złączyli się z ruchem skierowanym przeciw rządowi. Bez zezwolenia ministra wojny powołał telegraficznie do Madrytu dyrektor artylerji w ministerjum dla obrony kraju wszystkich za urlopem na prowincji bawiących oficerów. **Komendant artylerji generał Segorja wydał rozkaz pogotowia.** Pojawiły się odezwy wzywające lud do stosowania oporu buntownikom i udaremnienia wszystkich prób odmowy posłuszeństwa. **Istotnie udało się udaremnić w pewnej mierze bunt, tak że nie doszedł do większych rozmiarów** ale w całym kraju trwa w dalszym ciągu wielkie zdenerwowanie do czego się w znacznej mierze przyczyniło proklamowanie stanu doraźnego, cenzura telegraficzna i telefoniczna.

Stan wyjątkowy.

Dyktator wystąpił do króla bawiącego w San Sebastjano telegraficznie z prośbą by przyspieszył swój powrót do Madrytu, a gdy **pociąg dworski przybył do Sant Andero król Alfons podpisał dekret, dotyczący stanu wyjątkowego w całej Hiszpanji, oraz drugi dekret o odprawieniu ze służby wszystkich oficerów artylerji,** z wyjątkiem tych, którzy służą w Marokko. Już przedtem rząd zwolnił żołnierzy i podoficerów artylerji tak z obowiązku posłuszeństwa wobec oficerów i upoważnił szeregowców do uwięzienia oficerów nakłaniając ich do nieposłuszeństwa. Oficerom piechoty i konnicy powierzono komendę w koszarach artylerji i nadzór nad ważnemi składami wojennemi.

Zmierzch dyktatury Primo de Rivery.

Fabryki i warsztaty amunicyjne są przez robotników strzeżone. Wedle zapowiedzi w Katalonji i Andaluzji bunt oficerów stłumiono. Oficerowie mieli już opuścić koszary. Doniesienie to niema jednak cech prawdopodobieństwa. W Katix i Barcelonie przyłączyli się marynarze do artylerji. Generała Saro, który odgrywał w kampanji marokańskiej wielką rolę i innych wyższych oficerów aresztowano. Wszystkim oficerom zwolnionym ze służby zabroniono występować w mundurach. Wszystkie nadzwyczajne zarządzenia rządu hiszpańskiego wskazują, że dyrektorjat walczy o swą dalszą egzystencję. Chociaż oficjalnie zapewniają o złamaniu buntu i że generałowi Primo de Riwera udało się przydusić ruch powstańczy, **dyktatura Primo de Riwery ma się już ku końcowi. Jako domniemanego następcę generała Primo de Riwery wymieniają hiszpańskiego ambasadora przy Watykanie generała Mogezza.** W miejscowości Ampelunа przyszło do rozlewu krwi. Zabitych 1 oficer i kilku żołnierzy artylerji w walce z oddziałem, który z polecenia rządu wzywał do posłuszeństwa.

Echa śląskie.

Pierwszy dzień urzędowania p. Grażyńskiego.

Katowice, 6.9. (telefonem). Dziś o godz. 9 rano wysłuchał p. wojewoda uroczystej mszy w kościele N. P. M. odprawionej przez ks. kanonika Szramka na intencję szczęśliwych rządów, następnie o g. 10 rano objął p. wojewoda urzędowanie, przyjmując po kolei naczelników poszczególnych wydziałów.

Popołudniu złożył p. wojewoda wizytę J. E. Ks. Prymasowi dr. Hlondowi, który bawi chwilowo w Katowicach. Ks. Prymas przyjął p. wojewodę nadzwyczaj serdecznie.

Jutro złożą wizytę p. wojewodzie p. prezes sądu apelacyjnego, prokuratorzy, oraz przedstawiciele dowództwa dywizji śląskiej.

Co powiedział p. wojewoda Grażyński prasie śląskiej?

Katowice, 6.9. (telef.) P. Grażyński po przyjeździe udzielił grupie dziennikarzy wywiadu, między innymi oświadczył p. wojewoda, że z najbliższych zagadnień, jakie go oczekują na terenie Śląska, wyłania się jako najgroźniejsza groźba strajku w przemyśle. Dotychczasowe pertraktacje nie dały rezultatu — mówił p. Grażyński, — jestem jednak przekonany, że do wybuchu strajku, któryby był prawdziwą katastrofą dla polskiego życia gospodarczego nie dojdzie i uda się uzgodnić wspólną platformę porozumienia.

22-gi dzień ciągnienia loterji państwowej.

Warszawa, 6.9 (Tel. wł.) — W 22-gim dniu ciągnienia 13 loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — nr: 22931.
5.000 zł. — nr: 14384.
2.000 zł. — nr: 36616.
1.000 zł. — nry: 7302, 8544, 20899, 25055 25917, 26565 29464 33995 42409 46911 60894 62775 63340.

OFICEROWIE REZERWY.

Warszawa dnia 5 września.

Dziś o godzinie 9 rano, nabożeństwem w kościele pp. Wizytek, odprawionem przez ks. De Ville, rozpoczął się VII doroczny Zjazd Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Po nabożeństwie, uczestnicy Zjazdu poprzedzani przez umundurowany oddział Związku Dowborczyków, udali się na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie w imieniu Związku złożył na Grobie wieniec prezes Związku pplk. rez. mec. Szurlej.

Jednocześnie przedstawiciele Związków oficerów rezerwy Rumunji i Czechosłowacji, składając wieńce oddali hołd Polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi.

Otwarcie obrad Zjazdu nastąpiło o godzinie 11 p. p. w sali Rady Miejskiej. Przybyli nań szef Sztabu generał Piskor, Szef Misji Wojskowej Francuskiej gen. Charpy, Prezydent FIDAC'u pułk. Crosfield, delegacja rumuńska z gen. Rodzińskim na czele, delegat Związku Legjonarzy Czeskich kpt. Herniczek, wojewoda Sołtan, Prezes Rady Miejskiej senator Baliński i wielu innych.

Zjazd otworzył pplk. rez. Szurlej, proponując na przewodniczącego płk. Chłapowskiego, na zastępców płk. Zalewskiego i majora Terzyńskiego, na sekretarzy kpt. rez. Wilka i Ołtarzewskiego.

Płk. Chłapowski wygłosił przemówienie powitalne przerywane owacjami na cześć generała Piskora, przedstawicieli Francji, Rumunji i Czechosłowacji.

Z kolei, przemawiali: senator Baliński, płk. Crosfield, gen. Rodziński, prof. Caver, kapitan Herniczek, prezes Dowborczyków Wasilewski, Prezes Związku Kolejowców inż. Łopuszański, w imieniu Ziem Kresowych przemawiał Zdzisław hr. Grochowski, w imieniu Związku Inwalidów, przemawiał p. Stachowski.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, prezes Szurlej wygłosił przemówienie następującej treści:

Naród — mówił — dąży do osiągnięcia swoich celów za pomocą organizacyj państwa i społeczeństwa. Społeczeństwo w ten sposób uzupełnia działalność państwa, a często wskazuje państwu drogi nowe. Dziedzina, w której pomoc społeczeństwa jest konieczna, to dziedzina wojskowa. Wojsko stałe staje się coraz więcej tylko kadrą, szkołą, ale właściwą armją jest Naród. Naród ten przygotować do obrony kraju, to jedno z najważniejszych zadań państwa i społeczeństwa.

W tem przygotowaniu udział oficerów rezerwy jest konieczny. Od nich to, od ich ducha i moralności zależeć będzie duch wojska. Dlatego to nakazem bezwzględnym dla oficerów rezerwy przygotowywać się stale do spełniania swego zadania i przygotowywać społeczeństwo. Mają oni być łącznikiem między wojskiem a społeczeństwem. Od wojska mają wziąć najnowsze zdobycze techniczne a dać mu zrozumienie zagadnień pokojowych, w społeczeństwie zaś mają wyrabiać ducha wojskowego.

Co to jest duch wojskowy? Co to są cnoty żołnierskie?

Polak jest dobrym żołnierzem. Polak dobrze się bije, ale Polak nie umiał nigdy prowadzić wojny. Indywidualizm jest przyczyną obu tych cech, więc trzeba zorganizować indywidualne zalety żołnierskie Polaka i nadać im trwałość i powszechność. I oto wielki cel staje przed naszą organizacją.

Znajdujemy się we wszystkich komórkach życia państwowego i społecznego. I możemy wytworzyć na obszarze całej Polski od Wilna do Śląska, od morza do Lwowa jeden wielki zakon rycerski, którego zawołaniem będzie: honor i Ojczyzna.

Następnie dokonano wyboru komisji statutowej, mandatowej, finansowej, wyborczej i wojskowej.

W południe w sali hotelu Europejskiego, odbyło się, wydane przez Związek Of. Rezerwy na cześć delegatów Kongresu FIDACA, śniadanie, na którem wygłosił przemówienie prezes Szurlej, zwracając się przedewszystkiem do delegatów Belgji, jako, że dzień pierwszy Kongresu, poświęcony był Belgji. Odpowiedzieli na przemówienie prezes FIDAC'U, płk. Crosfield, prezes założyciel FIDAC'U poseł Charles Bertrand, który uczynił w swem płomiennem przemówieniu bardzo wyraźne aluzje dotyczące dłużniczej polityki Stanów Zjednoczonych.

Ostatni zabrał głos delegat belgijski baron Baltia.

Popołudniu obradowały komisje, na plenum zaś przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu i wyrażono mu podziękowanie.

Obok wniosków natury czysto formalnej i zawodowej, postawiono wniosek, domagający się zwolnienia bezprawnie więzionego generała Malczewskiego, oraz wniosek w sprawie t. zw. sanacji i zmian personalnych w armji. Po bardzo burzliwej dyskusji domagającej się zaostrzenia formy wniosków, postanowiono wnioski odłożyć do następnego zjazdu nadzwyczajnego, który odbędzie się w Toruniu w grudniu bieżącego roku.

Na koniec do nowego Zarządu wybrano: na prezesa pplk. rez. D-ra Szurleja, na członków Zarządu z Warszawy: por. Tłuchowskiego, kpt. Wilka i por. Grzybowskiego, ze Lwowa: rtm. Krzecznowicza, ppor. D-ra Nowaka, Przygockiego, z Poznania: kpt. Głowackiego. Na zastępców: płk. Dienstl-Dąbrowę, por. Ołtarzewskiego, por. Świeca, mjra Tempkę i płk. Burhartda. Do Komisji Rewizyjnej: mjra Jastrzębskiego, mjra Stocha, mjra Schilego, kpt. Karczmarka i por. Łubieńskiego; na zastępców: por. Frączkowicza i por. Grabskiego.

R. N.

Znaczenie i historja Targów Wschodnich.

MIN. KLARNER O ROLI TARGÓW. — TURCJA I PERSJA JAKO KRAJE POLSKIEJ EKSPANSJI. — TARGI ZWIERCIADŁEM POŁOŻENIA EKONOMICZNEGO POLSKI. — UDZIAŁ W TARGACH POSZCZEGÓLNYCH DZIELNIC.— ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY.

Cała prasa lwowska poświęciła w dniu otwarcia Targów Wschodnich wiele miejsca tej znacznej imprezie, która odgrywa już b. poważną rolę w życiu gospodarczem Polski. Przy tej okazji znajdujemy tam wiele dat, opinij, porównań i wniosków.

Minister skarbu inż. Cz. Klarner określił znaczenie Targów Wschodnich w następujący sposób:

Wszystkie kraje i to nietylko na kontynencie europejskim, żyją obecnie pod znakiem wzmożonej konkurencji i walki o rynki zbytu. Walka ta posiada największe napięcie na rynkach zachodnich, które utrzymywać w swem ręku mogą tylko gałęzie produkcji bardzo udoskonalonej pod względem technicznym i poparte niezwykle sprawnym aparatem handlowym i finansowo-kredytowym. Z natury zatem rzeczy wynika, że stosunkowo najłatwiej możemy umieszczać w krajach zachodnich nasze surowce i półfabrykaty, zwłaszcza takie, jakich nie produkują kraje egzotyczne.

Natomiast dla wyrobów naszego przemysłu — których zbyt zagranicę, pomijając inne korzyści gospodarcze, posiada dla waluty ze względu na wartość daleko większe znaczenie, — Wschód przedstawiać będzie długo klasyczne pole zbytu.

Pole to jest dotąd przez Polskę prawie niwyzyskane. Mówiąc o Wschodzie, zazwyczaj **ograniczamy się tylko do obszaru dzisiejszej Rosji sowieckiej. Jest to duży błąd.**

Jakkolwiek bowiem doniosły jest dla nas rynek rosyjski, to przecież znaczenie jego w praktyce redukować się będzie tak długo, aż nie otworzą się możliwości wolnego handlu z tym wielkim rynkiem zbytu i krajem niewyczerpanym bogactw naturalnych.

Badania, przedsięwzięte przez Rząd, wykazały, że poza „bliskim" Wschodem, względnie południowym Wschodem, są kraje, w których twórcza inicjatywa kupiecka znaleźć może trwałe ujście dla zbytu naszej produkcji przemysłowej. **Są to w pierwszym rzędzie Turcja i Persja. Towar polski był tam zdawna znany i uznany. Nie obojętne są również i sympatje polityczne, jakiemi cieszy się w tych stronach imię Polski.**

Otóż uważam, że istotne znaczenie Targów Wschodnich polega obecnie na zadzierzgnięciu węzłów wymiany towarowej z tymi krajami. Jeżeli rzutkość i przedsiębiorczość naszego kupiectwa, zorganizowanego w Targach Wschodnich cel ten osiągnie, to położy ono nietylko trwały fundament pod swój własny dobrobyt, ale i spotęguje siłę naszej waluty i moc gospodarczą naszego państwa.

Młody ekonomista p. Tadeusz Bertoni kreśli w „Słowie Polskiem" sześcioletnią historję Targów Wschodnich, które zawsze stanowiły odźwierciadlenie położenia ekonomicznego Polski. I tak ogólna liczba firm wystawiających na Targach wynosiła:

w r. 1921 — 1557 wystawców,
w 1922 — 1852.
w 1923 — 1525.
w 1924 — 1482.
w 1925 — 1410.

Cyfry powyższe, wykazujące jak widać po dwuch pierwszych latach wzrostu w trzech następnych spadek, nie są miarą rozwoju Targów Wschodnich, jakkolwiek naogół wykazują utrzymanie pewnego przeciętnego poziomu z wysokim poziomem w roku 1922.

Natomiast liczba metrów kwadratowych powierzchni, przypadająca na jednego wystawcę z roku na rok: 16,8 — 15,24 — 19.79 — 23.28 — 25.59 jest wyrazem konsolidacji Targów, dowodzi bowiem, że coraz lepiej spełniają one swą rolę jako **skupienie eksponatów firm większych i poważniejszych mimo załamania jakie wykazuje rok 1922**, w którym też liczba wystawców była nadmiernie wysoka kosztem oczywiście ich jakości.

Liczba wystawców polskich krajowych wynosiła kolejno **1246, 1608, 1200, 1130, 1053 firm**, z czego przypadało procentowo na poszczególne dzielnice państwa: **na Małopolskę** 41.25 — 40.50 — 45.00 — 44,79 — 53.00, **na Kongresówkę** 42.78 — 45,70 — 37.73 — 32.60 — 28.00, **na Wielkopolskę** 8.43 — 8,30 — 9.03 — 12.47 — 11.00, **na Śląsk 7,54** — 5.50 — 8.24 — 10.14 — 8.00. Z cyfr powyższych wpada na pierwszy rzut oka liczny udział wystawców z Małopolski, co nie stanowi jednak wcale dowodu jakiejś dzielnicowości Targów Wschodnich, a stan ten przypisać należy tej okoliczności, że większość firm z innych dzielnic wystawiała za pośrednictwem swych lwowskich zastępców. Fakt ten rzecz prosta nie narusza w niczem wybitnie ogólnie polskiego charakteru całej imprezy, na której reprezentowane były wszystkie gałęzie wytwórczości krajowej.

Przechodząc do **udziału zagranicy w Targach Wschodnich**, stwierdzić należy rozwój Targów w tej dziedzinie. W ciągu pięciu lat istnienia ich brało kolejno udział 12, 12, 15, aż ostatnio 23 krajów obcych, jednocząc na terenie Targów 311, 224, 324, 352 i 357 uczestników. Co do krajów reprezentowanych w pierwszych dwuch latach, na pierwszem miejscu stoi Austrja, na którą przypada procentowo 38 i 55 procent ogólnej liczby wystawców zagranicznych. Na trzecich Targach Austrja spada na trzecie miejsce na korzyść Francji, na którą przypada 27.78 procent ogółu wystawców zagranicznych. W czwartym roku na czoło wysuwają się Niemcy, które znów w roku ubiegłym ustępują miejsca Francji. Miarą zaś postępującego znaczenia Targów na Wschodzie jest fakt, że po trzech krajach: Francji, Austrji i Niemczech zaraz następne miejsca przypadają Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, Grecji i Rosji.

Krótki ten przegląd cyfr świadczy, że **w polityce targowej z interesem ogólnopaństwowem nastąpi znamienne przesunięcie, a to przez zmniejszenie się dotychczasowej preponderencji Niemiec i Austrji a nawiązanie stosunków z krajami, które mogą być dla Polski rynkiem zbytu**

Dziewczęta, dziewczynki i uczenice.

W ub. piątek policja polityczna w Warszawie nakryła zebranie 40 młodych żydówek, które pod kierunkiem zawodowego ajenta sowieckiego niejakiego Guttmana vel Baltekaklisa obmyślały sposoby najsprawniejszego kolportowania bibuły komunistycznej.

O zebraniu tem doniósł „Głos Codziennych" w tonie humorystycznym i bez obsłonek:

Moszek Guttman nie ma wprawdzie obywatelstwa polskiego, ale sprawy polskie go mocno interesują. Jest on komunistą i to niebylejakim: rej wodzi w związkach klasowych (sekcja emigracyjna), bolszewizuje związek krawiecki, no i wogóle jest czynny na t. zw. lewicy robotniczej... Policja zna go nie od dziś... Ostatnio zainteresowały go wybory do Kasy chorych. Zebrał sobie tedy Moszek kilkanaście żydóweczek (niektóre w wieku 14—15 lat), wyuczył je, co i jak i... na ulicę!... Zbierały składki na wybory, rozdawały świstki bolszewickie. Czy i co więcej jeszcze nie wiadomo... O tem komsomołki milczą. Ale Moszek płacił im tylko po dwa złote dziennie... Aż wszystko to policja nakryła. Harem rozpędzono, a Moszek poszedł do więzienia... Ale i komsomołki będą odpowiadać sądownie.

Afera komunistyczna jest wyraźna, płatnymi kolporterkami były same żydówki. Jednakże nasza prasa lewicowa fakt ten zawsze dyskretnie pominie, bo byłoby to b. po antysemicku i niepostępowo. Doniósł przeto „Przegląd Wieczorny":

Celem sprawniejszego kolportowania bibuły swojej Guttman począł zbierać **młode dziewczęta**, które miały właśnie zająć się akcją kolportażową. Wczoraj w domu nr. 41 przy ul. Pawiej odbywało się zebranie z udziałem **zwerbowanych kolporterek.** Zebranie miało na celu instruowanie ich w sposobie wykonywania pracy. O zebraniu tem dowiedziała się policja, przybyła na miejsce i zatrzymała zarówno Guttmana, jak i 25 jego nieletnich pomocnic.

Z dziewcząt na łamach „Robotnika" zrobiły się już młodociane w tytule, a nieletnie w treści dziewczynki, które doczekały się następującej wzmianki:

Aresztowanie komunisty i 25 młodocianych dziewcząt. Policja polityczna dokonała onegdaj rewizji w mieszkaniu przy ul. Pawiej nr. 41, gdzie odbywało się zebranie komunistyczne. Aresztowano 25 **nieletnich dziewczynek** oraz p. Guttmana. Znaleziono spory zapas bibuły komunistycznej.

Warto teraz popatrzeć do nacjonalistycznego „Naszego Przeglądu" żydowskiego, jak to tam napisano o Guttmanie i jego pomocnicach. I oto notatka w jego niedzielnem wydaniu:

Aresztowanie i zwolnienie 40 uczenic żydowskich. W piątek o godz. 11 rano policja polityczna wkroczyła do lokalu nr. 2 w domu nr. 41 przy ul. Pawiej, gdzie zastała zebranych tam **40 uczenic i kilku mężczyzn.** Zatrzymane, które okazały się uczenicami kilku żydowskich szkół średnich zostały przewiezione samochodem ciężarowym do aresztu policji politycznej. Wieczorem w mieszkaniach wszystkich zatrzymanych przeprowadzono rewizję, lecz nic kompromitującego nie znaleziono. Wobec tego w piątek około godz. 2 w nocy **część zatrzymanych zwolniono.** Resztę zatrzymanych zwolniono w dniu wczorajszym.

A więc dziewczęta i dziewczynki okazały się... uczenicami kilku żydowskich szkół średnich, zapomniano jednak dodać, zapewne nie w pośpiechu, że uczenice te były płatnymi pomocnicami ajenta sowieckiego Guttmana, wskutek czego **wysnuć należy wniosek,** że policja polityczna dręczy i męczy niepotrzebnie: nieletnie dziewczęta, młodociane dziewczynki i uczenice szkół żydowskich.

Odę liryczną na ten temat powinien napisać p. Kaden-Bandrowski.

X y.

Uznanie w. ks. Cyryla przez Węgry.

Białogrodzka „Polityka" donosi, że w Budapeszcie odbyła się uroczystość otwarcia reprezentacji pretendenta do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza, uznanego urzędowo przez rząd Węgier za cesarza Wszechrosji. Na drzwiach gmachu byłego konsulatu rosyjskiego w Budapeszcie oddanego przez władze węgierskie do dyspozycji reprezentanta w. ks. Cyryla, umieszczono tabliczkę z napisem: „Reprezentacja jego cesarskiej mości Cyryla I, cesarza Wszechrosji". Nad gmachem podniesiono uroczyście, w obecności reprezentantów rządu węgierskiego, oraz licznych zwolenników w. ks. Cyryla, rosyjski sztandar cesarski. Po ukończeniu uroczystości odbyło się przyjęcie w którem wzięli udział członkowie rządu węgierskiego.

ZYGZAKIEM.

Na przyjazd artystów.

To, co jest piękne siała tu przelotem.
Co rok na inny przenosząc się łah:
Wiosną się ptaki zlatują z świegotem.
Zimą artystów rozśpiewany klan.

A jedzie ich tu pono wielkie mnóstwo.
Więc amant, co ma w butonierce kwiat
I przez podlotków wielbiony jak bóstwo,
Choć serc niewieścich jest to istny kat.

Za nim naiwna, co ma śmiech radosny
A w oczach tęsknot przerozkoszny świat.
Zawistne panie, liczcie własne wiosny,
A nie pytajcie jej, ile ma lat.

Dalej bohater, co miewa gest wielki,
Później pomniejsza artystyczna brać,
A w szarym końcu Sztuki wielbicielki,
Których ta Pani jeszcze nie chce znać

Zgryźliwość rymów byłaby tu grzechem,
Zresztą, gdzież satyr, coby sztukę zmógł?
Przeto witajmy z sympatji uśmiechem
Tych, co dziś miasta przestępują próg.

Czarny.

Przed sezonem teatralnym w Sosnowcu.

Pisma warszawskie donoszą:

Dyrekcję teatru sosnowieckiego obejmuje w tym sezonie p. Stanisław Knake-Zawadzki, b. artysta Rozmaitości. Zespół zorganizowany przez dyr. Knake Zawadzkiego należy do pierwszorzędnych, składa się z najlepszych sił teatrów polskich, a więc: p. Marja Miedzińska, art. teatru Słowackiego w Krakowie, Święcimska, Szaniawska, Sokoliczówna, Szelling, Senowska, Mori, Warde, Palińska, Kawecka, Kubiński, Sawicki, Jastrzębski, Dittrich, Girtler, Polański, Piotr Orłowski, Leuczewski, Uliński. Otwarcie nastąpi w połowie miesiąca.

Tyle prasa warszawska. Mimo tych wiadomości musimy nadmienić, że kontrakt nie został jeszcze podpisany. Ale jest to tylko formalność, dowiadujemy się bowiem, że p. Knake-Zawadzki pogodził się z proponowanym przez Magistrat rocznym terminem dzierżawy. Wszelkie więc przeszkody do podpisania umowy zostały usunięte.

Pan Knake-Zawadzki zakomunikował nam telegraficznie z Warszawy, że cały zespół artystyczny w liczbie 22 osób przyjeżdża dziś ze stolicy do Sosnowca.

A zatem istotnie będziemy mieli teatr już w czasie najbliższym.

Po zainstalowaniu się zespołu artystów w naszem mieście natychmiast podzielimy się z czytelnikami wiadomościami, dotyczącemi repertuaru w nadchodzącym sezonie teatralnym.

MIGAWKI.

Zaślubiny.

Któż z Was jej nie zna?... Urocze, miłe dziewczątko zachwycało wszystkich wokół i każdego z osobna. Była ulubienicą tysięcy. Rozchwytywano ją na wsze strony, pieszczono i wielce się interesowano losem pupilki.

Bo też zasługiwała na to.

Od dzieciństwa dziewczę zdradzało charakter interesujący, żywy, pełen ognia i temperamentu. Umiało rozczulić co bardziej miękkie serca, potrafiło również sprowadzić swym widokiem refleksje wielce poważne, czyniąc tem znaczne urozmaicenie w życiu tych, którzy się stykali z rozkosznym tym stworzeniem.

Tak oto sobie rosło dziewczę z roku na rok ku radości tysiącznej rzeszy wielbicieli. Rosnąc, pięknialo z dnia na dzień, aż z pączka wyrósł kwiat duży i powabny.

Nic dziwnego, dziewczę bowiem dożyło już siedemnastej wiosny życia i z podlotka szczupłego, o figurze niepozornej, przekształciło się w pannę na wydaniu.

Popatrzeli na nią ojcowie okiem rozradowanem, podumali chwilę głęboko, a poważnie i ogłosili wyrok nieodwołalny.

— Już czas! — zawołali chórem.

Miało to znaczyć, że dziewczę rezolutne, i pięknie zbudowane ma poprostu wyjść zamąż.

Bohaterka naszej opowieści nie sprzeciwiała się temu rozkazowi, wiedząc, że ma on na względzie przedewszystkiem jej szczęście.

O kandydata na męża nie było trudno. Od wielu już lat o rękę dziewczęcia ubiegał się młody, przystojny i pełen ognia, choć rozważny młodzieniec. Charakterem bardzo zbliżony do swej ukochanej, szybko zdobył jej serce.

Dalszy ciąg dziejów nadzwyczajnie prosty. W niedzielę ubiegłą odbyła się zapowiedź pierwsza i zarazem ostatnia. Ten przyśpieszony bieg wypadków przedślubnych ani trochę nie przynosi ujmy naszemu dziewczęciu, jest bowiem niczem więcej tylko skutkiem niecierpliwej miłości zakochanych. Ślub odbył się dziś w nocy w naszej Redakcji.

Pannę młodą nazywano „Iskrą“, nowożeńcie nosi imię „Kurjera Zachodniego“.

Szczęść Boże, młodej parze!

(ć)

Teatr polski w Katowicach.

Otwarcie sezonu 1926-7 r.

Zanim Teatr Polski wystąpi z inauguracyjnemi przedstawieniami dramatu, opery i operetki, które odbędą się w drugiej połowie tego miesiąca, Dyrekcja Teatru Polskiego już w środę dnia 8 września 1926 r. otwiera sezon nieśmiertelną „Halką“ St. Moniuszki, w której prócz wykonawców przesunie się cały zespół artystyczny w polonezie.

W sezonie obecnym w zespole dramatu zaszły zasadnicze zmiany. Dyrekcji Teatru udało się pozyskać szereg sił pierwszorzędnych z teatrów stołecznych. Kierownictwo dramatu objął p. Józef Krokowski, który wraz z p. Józefem Leśniewskim prowadzić będzie reżyserję.

Czołowe siły zespołu stanowią panie: K. Kliszewska, T. Bohdańska, M. Fiszerówna, H. Krzywicka, I. Nettówna, M. Strumpfówna, H. Jaworska, J. Makarczykówna, pp. J. Krokowski, J. Leśniewski, Kijowski, Wrącki, Mazanek-Czarliński-Chmurkowski, Puchalski, Olderowicz, Skalski, Sokołowski, Imiela-Wojtaszek i inni. Na inaugurację dramatu wybrano arcydzieło naszej literatury romantycznej, utwór natchnionego wieszcza, przepojony miłością Ojczyzny i duchem chrześcijańskim „Irydjon“ Z. Krasińskiego. Jako druga premjera ukaże się pełna humoru wybitna komedja francuska takich mistrzów, jak Caiavet i Fleurs pt. „Król“, następnie „Kopciuszek“, „Nasza żonusia“ i t. p.

W zespole opery prócz znanych wybitnych sił zeszłego sezonu pp. L. Zamorskiej, Fr. Bedlewicza, St. Drabika, A. Mazanka, J. Romanowskiego, A. Kopciuszewskiego, W. Stróżyńskiej, M. Lewickiej, zostali zaangażowani pp. A. Lubicz (sopran), J. Chodakowska (mezzosopran), barytoni: L. Reychan, wybitna siła scen operowych niemieckich i czeskich, E. Narożny, b. długoletni artysta warszawskiej opery i Józef Stępniowski (tenor) i zarazem główny reżyser operowy. Na stanowisko kierownika opery i pierwszego kapelmistrza pozyskany został p. Milan Zuna, wybitny muzyk i długoletni znakomity kapelmistrz nietylko sceny poznańskiej, ostatnio lwowskiej lecz i pierwszych scen operowych zagranicą. Prócz p. Zuny zaangażowani zostali znani już naszej publiczności kapelmistrze: pp. Stefan Barański i K. Bończa-Tomaszewski.

Do działu operetkowego, który Dyrekcja Teatru w tym sezonie wprowadza, a jak nas słuchy dochodzą, kładzie nawet dość silny nacisk tak w doborze najodpowiedniejszego repertuaru, jak i na stronę artystyczną, powołany został na kierownicze stanowisko p. Marjan Domosławski, wybitny reżyser i komik operetkowy. W zespole operetkowym znajdują się takie nazwiska, jak: J. Sendecki, długoletni wodewelitsa opertki warszawskiej „Nowości“ M. Czerpekówna, St. Marjański i wiele innych wybitnych sił.

Dział choreograficzny pod kierunkiem baletmistrza A. Luzińskiego, z primabaleryną A. Makarową, został znacznie powiększony.

Nad stroną dekoracyjną czuwać będzie H. Zwoliński. Orkiestra jak i chóry zostały zwiększone. Spodziewać się należy, że Teatr Polski w sezonie obecnym cieszyć się będzie dużem powodzeniem, jak i znacznem poparciem naszej publiczności, która już z pewnem utęsknieniem oczekuje otwarcia naszej sceny.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Wtorek

Dziś Jana M., Reginy.
Jutro Narodzenie N. M. P.
Wsch. słońca 4 56
Zach. „ 6 18

Teatr Polski w Katowicach.

W środę dnia 8 września otwarcie sezonu „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W piątek 30 września „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizeta.

W sobotę dnia 11 września „Żydówka“, opera w 5 aktach F. Halevy'ego.

W niedzielę dnia 12 września „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach G. Puccini'ego.

Początek przedstawień o godz. 7,30

Kasa zamawiań czynna od dziś od godz 10 rano do 2 i od 5 do 7 wiecz

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

UDZIAŁOWY: „Młody Maharadża“ z Rudolfem Valentino;

SFINKS: „Fiołki cesarskie“ i farsa „Czy pani mieszka sama“

Od wydawnictwa.

Mając za sobą siedemnaście lat tradycji, jako organ Zagłębia, **„Iskra“ zostaje w formie i treści po dawnemu i tylko zmienia swój naczelny tytuł na „Kurjer Zachodni“.**

Pod nazwą „Kurjer Zachodni“ zorganizowana przed kilku laty Spółka Wydawnicza, po przeprowadzeniu pewnych udoskonaleń w wydawnictwie pisma codziennego, obejmie go obecnie również swoją nazwą, bardziej odpowiadającą wielokrotnie wyrażanym **życzeniom Czytelników i szerszemu terenowi działania.**

Natomiast „Iskra“ pod obecnym tytułem ukazywać się będzie, jako pismo poniedziałkowe i poświąteczne, począwszy od poniedziałku dn. 13-go września b. r., przyczem nasi stali prenumeratorzy otrzymywać ją będą bezpłatnie.

Jak nasi Czytelnicy już zauważyli, od czasu wprowadzenia linotypów, będących ostatniem udoskonaleniem techniki drukarskiej, „Iskra“ jest zasobniejszą w treść z powodu zwiększonej objętości druku. Obok tych udoskonaleń i zmiany tytułu wydawnictwo nasze dążyć będzie do dalszego podniesienia poziomu dziennika i w niedługim czasie wprowadzi między innemi **oryginalny dodatek ilustrowany, uwzględniający w największym zakresie życie miejscowe.**

Zawiadamiając o tem naszych Czytelników i Przyjaciół, spodziewamy się, że poprą nasze usiłowania około stworzenia **poważnego i wszechstronnego organu Zagłębia.**

W środę niema święta.

Z uwagi na liczne zapytania w sprawie święta Narodzenia N. M. P. przypadającego w środę, dnia 8 b.m., podajemy do wiadomości, iż święto wspomniane zostało zniesione, wobec czego wszystkie urzędy oraz przedsiębiorstwa będą czynne normalnie.

Czy w Zagłębiu potrzebna piekarnia mechaniczna?

W związku z uchwałami Rady ministrów w sprawie piekarni mechanicznych, w najbliższym czasie do większych ośrodków miejskich, a między innemi do Zagłębia Dąbrowskiego i Łodzi przyjedzie delegat Ministerjum spraw wewnętrznych, celem zaznajomienia się na miejscu z możliwościami budowy piekarni mechanicznych.

Komu wierzyć?

Meteorologowie przepowiadają, iż obecna piękna pogoda ma trwać aż do Bożego Narodzenia, a ponieważ w naszym klimacie przepowiednia taka nasuwa poważne wątpliwości, uczeni nie upierają się zbytnio co do ścisłości powyższego terminu, natomiast zapowiadają, iż wrzesień, październik i listopad są „murowane“, dodając, iż w tym okresie będziemy mieli powrót wosny, połączony z kwitnięciem drzew, co się do pewnego stopnia sprawdza.

Atoli przyjemne te horoskopy psuje postępowanie innych meteorologów, mianowicie ptactwa, które zaczyna odlatywać gromadnie do cieplejszych krajów, co wskazywałoby, iż będziemy mieli chłodną jesień. A może zjawiska te świadczą o jakimś „przewrocie“ w naturze i przeprowadzanej „sanacji“, która oby tylko nie dała się nam mocno we znaki.

Naprawa ulicy.

Magistrat sosnowiecki przystąpił obecnie do przebrukowania odcinka ulicy 3-go Maja od cerkwi do tunelu dietlowskiego.

Konferencja akuszerek.

Dzisiaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się pod przewodnictwem inspektora konferencja akuszerek w sprawie podwyżki za udzielanie porad akuszeryjnych.

Książki szkolne.

Księgarnia „Wiedza“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 8 poleca na bieżący rok szkolny różne podręczniki i pomoce szkolne do wszystkich szkół i **zamienia stare książki szkolne na nowe.** 5135

Ziemniaki i więźniowie polityczni.

Onegdaj na Pogoni przy ul. Racławickiej, odbyło się zebranie robotników zatrudnionych przy robotach magistrackich. Po referacie wygłoszonym przez p. Cierpienis na temat ogólnej sytuacji, wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono rezolucję, gdzie oprócz domagania się ziemniaków i węgla na zimę, wysunięto żądanie uwolnienia więźniów politycznych. Ostatnio na wszystkich podobnych wiecach wysuwa się tego rodzaju żądania, jednakże trudno zrozumieć co mają wspólnego ziemniaki i węgiel z uwolnieniem więźniów politycznych.

Z powyższego widać, że żądania ekonomiczne są właściwie tylko parawanem dla uprawiania agitacji komunistycznej.

Uzupełnienie.

W uzupełnieniu wiadomości o utopieniu się śp. J. Trepki, dowiadujemy się, że podczas wypadku było obecnych trzech jego kolegów, uczniów gimnazjum: Sośnierz, Garliński i Witkowski. Z tych pływać umiał tylko Sośnierz i on pospieszył na ratunek tonącemu koledze, lecz będąc zmęczonym, nie mógł go uratować.

Swój do swego.

P. Nadajczyk, właściciel zakładu fotograficznego przy ul. kr. Jadwigi w Dąbrowie, sprzedał swe przedsiębiorstwo żydowi. P. Nadajczyk posiada drugi podobny zakład w Sosnowcu, który podobno także zamierza sprzedać żydom, a sam prawdopodobnie wyjedzie do Palestyny.

Z życia harcerstwa w Klimontowie.

Dziewiętnasta drużyna żeńska w Klimontowie, czując ogromne pustki w swej kasie, wpadła na szczęśliwą myśl urządzenia w sobotę dnia 4 września zabawy tanecznej pod nazwą „święto wrzosu“. W ślicznie przybranej wrzosem sali zgromadziło się wiele osób, dając dowód swej sympatji dla naszych miłych harcerek. Dzięki ofiarności i opiece w osobach pań Jeleniewskiej i Stefańskiej, a także podziwu godnej i niestrudzonej w pracy p. Brodzińskiej, która nie szczędząc kosztów swych ani czasu zajęła się urządzeniem bufetu, zabawa poważnie zasiliła kasę dr

żyny. Publiczność zadowolona bawiła się ochoczo do rana.

Dzień oszczędności.

W dniu 31 października r. b., t. j. w rocznicę zamknięcia I Międzynar. Kongresu oszczędnościowego w Medjolanie, świat cały obchodzi „święto oszczędności“ Dzień ten ma być dniem propagandy, idei oszczędności zarówno w życiu moralnem jak i gospodarczem społeczeństw.

Ministerjum skarbu z inicjatywyPoczt. Kasy oszczędności powołało ścisły komitet obchodu dnia oszczędności w Polsce, który wyznaczono na dzień 31 października roku bież,

Komitet obchodu odbył pierwsze posiedzenie w dn. 20 sierpnia w siedzibie Min. skarbu. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele Min. skarbu, P. K. O., Banku gospodarstwa krajowego, Banku rolnego, „Unji“ i „Zjednoczenia“.

Postanowiono, aby w dniu oszczędności odbył się zjazd instytucyj oszczędnościowych, oraz osób, zajmujących się sprawami oszczędności. Na zjeździe tym będą wygłoszone referaty z zakresu działalności, oraz zostanie omówiona sprawa zorganizowania związku instytucyj oszczędnościowych.

Aby zaś rozpropagować szerzej ideę oszczędności, zaprojektowano zwrócić się do wszystkich szkół w państwie, w celu zorganizowania w dniu oszczędności krótkich odczytów dla młodzieży szkolnej. Postanowiono również zwrócić się do duchowieństwa z prośbą o pomoc w propagowaniu idei oszczędzania

Ozdoby munduru żołnierskiego.

Na piersiach wielu naszych żołnierzy piechoty i jazdy ukażą się niebawem nowe ozdoby w postaci karmazynowych sznurów z chwaścikami. Będą to odznaki za dobre strzelanie. Sznury te zostały ustanowione rok temu, ze względów jednak oszczędnościowych dopiero teraz wojsko je sprawia i rozdaje między swoich najlepszych strzelców razem z przyznaniem tytułu strzelca celnego (jeden chwast), albo strzelca wyborowego (dwa chwasty). Aby zdobyć odznakę, trzeba nietylko mieć największą ilość punktów przy strzelaniu w danej klasie strzeleckiej, lecz także zużyć najmniejszą ilość naboi. Żołnierz, mający to odznaczenie, zachowuje je i po przejściu do rezerwy z prawem noszenia przy cywilnem ubraniu.

Dom bez fundamentów.

Wśród mieszkańców Będzina wywołała pewną sensację wiadomość, że dom firmy „Piast“ przy ul. Małachowskiego, zarówno od strony tej ulicy, jak i od przejazdu kolejowego nie ma fundamentów, lecz stoi na gruzach. Fakt ten wywołuje zdziwienie, że dotąd brak fundamentów nie doprowadził do katastrofy. Dalsze istnienie budynku wymaga kosztownych podmurówek.

Najnowsze przekleństwo.

Bodajeś musiał wysłać kilkanaście złotych przekazem pocztowym w Będzinie...

Kto wygrał?

W ub. niedzielę odbyło się ciągnienie loterji fantowej, urządzonej w swoim czasie przez ochotniczą straż pożarną w Będzinie. Wygrana padła na nr. 301, będący w posiadaniu niewiadomego właściciela. Jeżeli w ciągu 7 dni wygrana nie zostanie odebrana, przejdzie ona na własność straży.

Wycieczki z Zagłębia do Częstochowy.

W niedzielnym „Gońcu Częstochowskim“ obliczono, ile wycieczek z różnych stron kraju zwiedziło do ostatniej niedzieli Wystawę w Częstochowie, według ewidencji biura wystawowego tych wycieczek, które korzystały z ulgowych przejazdów powrotnych. Wycieczek takich naliczono 63 w ilości 4771 osób. W tej liczbie naliczono wycieczek z Zagłębia 19 w ilości 1181 osób. Wycieczek z poszczególnych miejscowości Zagłębia zwiedziło Wystawę częstochowską: 6 ze Sosnowca w ilości 457 osób, 3 z Dąbrowy — 124 osób, 2 z Będzina — 74 os., 3 z Zawiercia — 190 os., 1 z Gołonoga — 72 os., 1 ze Strzemieszyc — 30 os., 1 z Rabsztyna — 66 os., 1 z Łaz — 52 os. 1 z Myszkowa—116 os.

O zakład dla dzieci nierozwiniętych i zaniedbanych.

INICJATYWY RADY SZKOLNEJ POW. W SOSNOWCU.

W dniu 3 września r. b. pod przewodnictwem p. sędziego Ryszarda Hermana i przy współudziale p. inspektora szkolnego odbyło się posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono kilka podań o przeniesienie nauczycielek, które zaopinjowano przychylnie, oraz zaopinjowano kilka wniosków w sprawie scalenia szkół w powiecie.

Dla osiągnięcia najwyższego poziomu nauki Rada szkolna powiatowa dąży do scalenia 1—2-klasowych szkół, które nie mają widoków rozwoju — w szkoły wieloklasowe, posiadające wyższy poziom nauki.

Rozpatrzono również rekursy od orzeczeń Dozorów szkolnych w sprawie uchylania się od obowiązku szkolnego. Dzięki intensywniejszej pracy Dozorów szkolnych w roku bieżącym frekwencja dzieci, chodzących do szkół, znacznie polepszyła się. W niektórych szkołach przedtem chodziło zaledwie 10 procent dzieci.

Następnie Wydział wykonawczy poruszył sprawę założenia przytułku dla dzieci nierozwiniętych umysłowo i zaniedbanych moralnie.

W Zagłębiu, gdzie bieda, pijaństwo i fatalne warunki klimatyczne dostarczają nam tysięcy nierozwiniętych dzieci, zakład taki istnieć powinien.

Wydział wykonawczy Rady szkolnej powiatowej uchwalił zwrócić się w tej sprawie do miejscowych Magistratów, Sejmiku i Rad szkolnych miejskich. Sądzimy, że miejscowe samorządy i społeczeństwo rozumiejąc, jak wielki cel ma taki zakład, należycie poprą zamierzenia Rady szkolnej powiatowej.

Walka z bandą cyganów.

Libacja cyganów pod Grodżcem. — Napad pijanych cyganów na pijanych przechodniów. — Mobilizacja odsieczy. — Interwencja policji i aresztowanie błędnych rycerzy.

Od ubiegłej soboty koczuje w okolicach Grodźca i Czeladzi banda cyganów w ilości około 60 osób, która rozłożyła się obozem w lasku boleradzkim i na polach czeladzkich Ostatni pobyt tych cyganów (niewiadomej miejscowości) musiał im się obficie opłacić, bo oto już dnia następnego t. j. w ubiegłą niedzielę w lasku boleradzkim przy szosie z Grodźca do Czeladzi urządzili sobie sutą libację, zakrapianą alkoholem do tego stopnia, że wszczeli pomiędzy sobą bójkę.

Nieszczęście chciało, że drogą z Czeladzi wracało trzech mężczyzn również podchmielonych, którzy natknęli się na cyganów, zabawiających się w najlepsze w walkę na pięści i kije. Jak należy przypuszczać twarze przybyszów, czy rasa nie podobała się cyganom, więc rzucili się na nich z kijami, pobiwszy jednego z nich do utraty przytomności, tak że dłuższy czas leżał na ziemi nieruchomy.

Ludzie, obserwujący zdala ten wypadek, w mgnieniu oka rozpuścili po okolicy wersję o zabiciu przez cyganów mieszkańca Wojkowic Komornych. Na wieść o tem ruszyły z Grodźca i z sąsiednich miejscowości całe tłumy ludzi, pragnący wywrzeć samosąd nad awanturnikami.

Wkrótce z cyganami wywiązała się formalna wojna na kamienie. Cyganie znaleźli się w dość przykrej sytuacji i niektórzy z nich w ucieczce ostrzeliwali się rewolwerami.

Niewiadomo, na czem skończyłaby się ta zabawa, gdyby powiadomiony o tem komendant posterunku policji w Grodźcu wraz ze starszym posterunkowym nie zjawił się dość wcześnie na miejsce wypadku, przyczem tylko z wielkim trudem udało się powstrzymać stronę atakującą w sile przeszło tysiąca ludzi od dalszej walki. Tylko dzięki taktowi i oględnemu postępowaniu komend. posterunku w stosunku do rozbestwionych cyganów, którzy żadną miarą nie chcieli się oddać w ręce policji, krwawy epilog skończył się kilkoma rannymi, tak z jednej jak i z drugiej strony.

Z braku aresztu policyjnego w Grodźcu, wojowniczych cyganów odprowadzono do Czeladzi, gdzie bardziej czupurnych osadzono w areszcie, odebrawszy im uprzednio broń palną, a resztę mężczyzn wraz z kobietami i dziećmi umieszczono na podwórzu magistrackiem do dalszego rozporządzenia władz bezpieczeństwa.

Fakt powyższy czynniki miarodajne winny wziąć pod rozwagę i naszem zdaniem nie udzielać zezwoleń na pobyt cyganów w miejscowościach gęsto zaludnionych. Niedzielna awantura w następstwach swych mogła mieć bardzo poważne skutki.

Humorystyczna manifestacja.

W ubiegłą niedzielę w sali kina „Odeon“ w Dąbrowie odbył się odczyt żydowski. Kilkunastu wyrostków żydowskich postanowiło wyzyskać fakt ten dla agitacji komunistycznej, a właściwie chciano wywołać zbiegowisko i sprowokować policję, co jednakże całkowicie zawiodło.

Otóż kiedy po odczycie żydowska publiczność wychodziła z kina, nagle grupka wyrostków zaczęła śpiewać międzynarodówkę, a jednocześnie ukazała się czerwona płachta, przytwierdzona do laski.

„Manifestacja“ trwała zaledwie około 3 minut, zjawiła się bowiem policja, na widok której aranżerowie hecy zaczęli uciekać, lecz było zapóźno, gdyż policja otoczyła zbiegowisko i przywódców wyłapała.

Aresztowano kilkanaście osób, głównie młodych żydów z Będzina i Sosnowca, prawdopodobnie członków związku młodzieży komunistycznej. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Konferencja związku „Praca Polska“.

W sali kina „Venus“ w Dąbrowie odbyła się w ubiegłą niedzielę konferencja przodowników i członków związku zawodowego metalowców i górników „Praca Polska“ z oddziałów: Paryż, Flora, Reden, Mortimer, huta Paulina i huta Bankowa.

Przewodniczył prezes oddziału Paryż, p. Grudziński. Referat o sytuacji w przemyśle węglowym wygłosił p. K. Dzierżanowski, poczem p. Lalewicz zdał relację z konferencji przedstawicieli „Pracy Polskiej“ z ministrem Kwiatkowskim. Z ramienia związku metalowców przemawiali pp. Maślankiewicz, Banasik i Kicki, nawołując do przeciwstawienia się szkodliwej dla rzesz robotniczych akcji strajkowej.

W rezolucji zebrani polecili delegacji „Pracy Polskiej“ kontynuować pertraktacje z Radą Zjazdu w sprawie zmiany umowy górniczej, oraz potępili dążenia socjilistów i komunistów, mające na celu wywołanie bezrobocia.

Chciał płacić fałszywą 5-cio złotówką.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Bergiera Mendla lat 49, zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 21, który płacąc za bilet kasjerowi w Sosnowcu, usiłował zapłacić fałszywą 5-cio złotówką.

Wystrzegać się złodziei kieszonkowych.

Kalarusowi Ignacemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Zamkowej 12, sprytny kieszonkowiec skradł portfel z dokumentami i 250 zł. gotówką.

Od pewnego czasu policja notuje dość często kradzieże kieszonkowe, dokonywane najczęściej na dworcu, poczcie, rynku itp., należy przeto zwracać baczniejszą uwagę na kieszenie i nie nosić portfeli i gotówki w kieszeniach zewnętrznych.

Nożownictwo.

Na zbiegu ulic Będzińskiej i Marjackiej w Pogoni przechodziło towarzystwo złożone z mężczyzn i kobiety. Obok nich przechodził niejaki Cieślak Michał, który wszedł owej kobiecie na nogę. Zdawałoby się, że sprawa na pozór błaha, gdyż Cieślak przeprosił nieznajomą i poszedł dalej. Po upływie jednak pewnego czasu do Cieślaka podeszło dwuch nieznajomych osobników, którzy go zaczepili. Wynikła kłótnia, a następnie bijatyka. Podczas bójki Cieślak otrzymał od napastników dwie rany nożem w szyję i głowę. Poszkodowanego Cieślaka odwieziono do szpitala na Lepiankach, zaś wykryciem nieznajomych napastników zajęła się policja.

Nieszczęśliwy wypadek.

Przechodzący ulicą Konstantynowską w Sosnowcu Piechowicz Antoni wpadł do suteryny w domu nr. 13. Upadek był tak fatalny, że Piechowicz złamał prawą rękę. Poszkodowanego odwieziono do szpitala miejskiego na Pekin.

Sprytny wybieg.

Przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie otwarta została nowa księgarnia p. n. „Książnica Zagłębia“, gdzie wystawę ozdobiono podobiznami królów i uczonych polskich. Ponieważ w Warszawie istnieje znane polski wydawnictwo „Książnica Atlas“, ogólnie sądzono, iż księgarnia w Dąbrowie jest oddziałem warszawskiej centrali, tymczasem okazuje się, iż handelek jest przedsiębiorstwem żydowskiem, które celem wprowadzenia w błąd polskiej klijenteli, użyło tego rodzaju nazwy.

Kronika Zawiercia.

Nieudana manifestacja „komsomolców“.

W niedzielę o godzinie 11-ej przed południem grupa młodzieży komunistycznej i wyrostków na drugim przejeździe w Zawierciu próbowała zorganizować zebranie.

Niewątpliwie próba tej manifestacji pozostawała w związku z instrukcją bolszewików urządzenia w dniu 5-ym września święta młodzieży komunistycznej t. zw. „komsomolców“.

Policjanta, który usiłował zebranych, nietyle „komsomolców“ ile „kocmołuchów“, rozpędzić, banda usiłowała rozbroić, wobec czego policjant zatelefonował o pomoc na posterunek.

W międzyczasie wyrostki i niedorostki stworzyli pochód, który rychło natknął się na idącego naprzeciw komisarza policji wraz z 3 policjantami. Widok ten ostudził zapał w sercach „kocmołuchów“, którzy bohatersko poczęli rejterować w przyspieszonym tempie. Nikogo nie aresztowano.

Kronika sportowa.

Policyjny Katowice CKS. „Czeladź“ (0 : 1) 0 : 1. W niedzielę dnia 5-go września na boisku CKS. odbyły się powyższe zawody koleżeńskie. Zasłużone zwycięstwo odniósł CKS., który przez cały czas gry, miał przewagę nad gośćmi. Bramkę dla C.KS. strzelił Zbyszek Starzycki, u gości wyróżnił się bramkarz i prawo-skrzydłowy, u miejscowych Ziarnik w bramce i Wacławek w obronie. Sędziował dobrze p. Kałkowski.

Z całej Polski. Warszawa 5.9: ŁKS. Warszawianka 1 :0 (1 :0). Toruń, 5.9: Polonja (Warszawa) TKS. 4 : 2 (o mistrzostwo Polski). Lwów, 5.9: Pogoń — „Lubljnianka“ Lublin 6 : 0. Pogoń — „Lubljnianka“ Lublin 12 : 0. „Legja“ Warszawa — Czarni 5:1. Legja Warszawa — Hasmonea 2 : 1.

Kraków, 5.9: Cracovia — Warta Poznań 2 : 2 (2 : 1). Wisła — Sparta Lwów 2 : 1. Meczem tym ukończyły się pierwsze rozgrywki o puhar wędrowny P.Z.P.N. Puhar zdobyła po raz pierwszy drużyna Wisły z Krakowa.

Katowice, 5.9: Śląsk Górny—Śląsk Średni (Wrocław) 1 : 3 (0 : 3).

Z całej Polski.

MUZEUM REYMONTA W SKIERNIEWICACH.

Sejmik powiatowy w Skierniewicach przystępuje do otwarcia muzeum Reymonta. Muzeum to stanie w samych Skierniewicach i będzie zorganizowane w nowobudującym się gmachu sejmiku. Zawierać ono będzie pamiątki związane z pobytem Reymonta w Skierniewicach, jako urzędnika kolejowego oraz szczególnie piękne okazy tamtejszego artystycznego przemysłu ludowego.

SKASOWANIE DANCINGÓW W RESTAURACJACH.

Władze administracyjne stolicy omawiają obecnie projekt oddzielenia sal tańca — dancingów od właściwych restauracyj. Przemawiają za tem względy zdrowotne. Inicjatorzy tego projektu mają na celu zapewnienie bywalcom restauracyj spokojnego spożywania posiłków, uchronienia ich od oddychania kurzem, zapobieżenia różnym zajściom wynikającym z różnorodności publiczności uczęszczającej na dancingi i t. d. W myśl omawianego projektu restauracje II i III kategorji, mają być wogóle pozbawione dancingów, w restauracjach zaś I kat. dancingi byłyby dozwolone o ile posiadałyby specjalne sale do tańca. Decyzja w tej sprawie zapadnie niebawem. Oczywiście wywoła ona gorący sprzeciw ze strony zainteresowanych właścicieli restauracyj, opierających swe przedsiębiorstwa na niezdrowych zasadach.

O UŁASKAWIENIE B. RONIKIERA.

W tych dniach Wanda hrabina Ronikierowa, matka Bohdana, odsiadującego od 8 lat w więzieniu mokotowskiem karę 11 lat więzienia z wyroku sądów rosyjskich, zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie synowi reszty kary (pozostałych 3 lat więzienia). W podaniu swem p. Ronikierowa pisze m. in.:

„Czując zbliżającą się śmierć, chciałabym zobaczyć syna, pożegnać go i pobłogosławić na resztę dni. Polska w analogicznych sprawach stosuje niższe kary, niż ferowały wrogie Polakom sądy rosyjskie. Niech więc i dla Bohdana ze względu na trawiącą go chorobę i nienaganne zachowanie się w więzieniu przez lat 8 — nie będzie dalej macochą".

Przypomnieć należy, iż Ronikier po uprawomocnieniu się wyroku izby warszawskiej w roku 1912, przesiedział w więzieniu rosyjskiem, a następnie okupacyjnem 5 lat, zwolniony przez Niemców za kaucją 5.000 mk. zł. został po zakończeniu wojny aresztowany w Salcburgu i odstawiony do Polski, w której siedzi w więzieniu od lat 3. Z amnestji Naczelnika Państwa ogłoszonej w r. 1919 nie korzystał.

STUDENT W ROLI FAŁSZYWEGO PROKUROTORA.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął student uniwersytetu Jagiellońskiego, Fester, pod zarzutem wyłudzania pieniędzy od ludzi w niezwykłych okolicznościach. Fester zgłaszał się do rodzin osób aresztowanych i podając się za prokuratora sądu okręgowego, Fayta, przyrzekał zwalniać uwięzionych za sutem wynagrodzeniem. Mistyfikacja została wykryta, gdy kilka osób zgłosiło się do rzeczywistego prokuratora Fayta z pretensją, iż mimo pobrania gotówki, nie zwolnił aresztowanych. Prok. Fayt wdrożył dochodzenie, w którego wyniku studenta aresztowano i osadzono w więzieniu. Na rozprawie wyszło na jaw, że Fester był już sądownie karany za popełnienie szeregu szantaży. Podawał się wówczas już to za sekretarza poselstwa włoskiego, już za granda hiszpańskiego. Fester został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

„PRZYSPIESZACZE" TRANSPORTÓW KOLEJOWYCH GRASUJĄ.

„Kurjer Polski" donosi: W związku z brakiem wagonów w stolicy i na prowincji w dalszym ciągu grasują pośrednicy, operujący przyspieszanie transportów za wynagrodzeniem 100—200 zł. od wagonu. Pośrednicy ci posiadają widocznie jakieś wpływy urzędników kolejowych, bowiem transporty przez nich załatwiane istotnie nadchodzą w b. krótkim przeciągu czasu. Żądamy, by Ministerjum kolei wejrzał w te sprawy i ukróciło te niecne machinacje.

LOTY PRÓBNE PUCK-KOPENHAGA.

Dnia 3 b. m. ukończone zostały loty próbne na przestrzeni Warszawa-Puck-Kopenhaga po 10 w obu kierunkach. Loty te, jak wiadomo, zorganizowane przez Polską Linję lotniczą, dokonane zostały z jaknajwiększem powodzeniem, z pełną 100 procentową regularnością. W lotach wzięli udział delegaci Ministerjum kolei, oficerowie Sztabu generalnego, departamentu IV M. S. Wojsk oraz morskiego Dywonu lotniczego z Pucka, a wreszcie przedstawiciele prasy. Dzienniki szwedzkie i duńskie przepełnione są wiadomościami o próbnych lotach i z jaknajwiększem uznaniem wyrażają się o świetnej organizacji. Regularna komunikacja powietrzna dla przewozu pasażerów, poczty i towarów na linji Puck-Kopenhaga uruchomioną będzie z wiosną roku przyszłego.

OGROMNY WZROST FREKWENCJI NA LINJACH KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Samoloty komunikacyjne Polskiej Linji lotniczej, kursujące na linjach Warszawa-Kraków, Warszawa-Lwów, Warszawa-Gdańsk, Kraków-Wiedeń i Lwów-Kraków w miesiącu sierpniu zdobyły rekordowe cyfry pod względem przewiezionej ilości pasażerów. W miesiącu tym płatowce, nie uwzględniając próbnych lotów na linji Puck-Kopenhaga, w 328 podróżach przebyły ogółem w powietrzu 100000 klm. przewożąc 871 pasażerów, 19.322 kg. towarów i 66 kg. poczty. Frekwencja pasażerska w porównaniu z mies. lipcem wykazuje wzrost o 100 osób. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje pełne 100 proc. statystyki zaś regularności 91 proc. W bieżącym miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach z pełną regularnością.

Nie 1-go, lecz 16-go dnia w miesiącu.

NOWE TERMINY WYPŁATY UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW I FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH..

Jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej w Ministerjum skarbu rozważany jest projekt zmiany dotychczasowego terminu wypłaty uposażeń urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, a mianowicie zamiast pierwszego dnia miesiąca — każdego szesnastego dnia miesiąca. Przeprowadzenie tej zmiany uskuteczniłoby w ten sposób, że w dniu pierwszym miesiąca, w którym wprowadzonoby omawianą zmianę, urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi otrzymaliby zaliczkową pożyczkę w wysokości połowy zwykłych miesięcznych poborów, zaś w dniu szesnastym tegoż miesiąca normalne uposażenie miesięczne, tak, że następna pensja miesięczna zostałaby wypłacona dopiero w dniu szesnastym następnego miesiąca itd.

Wyjaśnić należy, że wypłacana w nowym terminie pensja przypadałaby, jak dotychczas za okres od dnia 1-go danego miesiąca do ostatniego dnia miesiąca, byłaby zatem wypłacana za dwa pierwsze tygodnie w miesiącu z dołu, a za dwa drugie tygodnie — zgóry. Tem tłomaczy się fakt zaliczkowej wypłaty połowy pensji w dniu 1-ym miesiąca, w którym wprowadzonoby omawianą zmianę; zaliczka ta zostałaby następnie potrącona w w kilku, względnie kilkunastu ratach miesięcznych.

Powodem zamierzonej zmiany terminu wypłaty powyższych uposażeń ma być konieczność usunięcia trudności kredytowych i techniczno-kasowych, jakie napotyka Ministerjum skarbu przy wypłacie poborów urzędniczych na początku każdego miesiąca, oraz wzgląd na tę okoliczność, że większość danin publicznych wpływa do kas państwowych w pierwszej połowie każdego miesiąca, co pozwoli Ministerjum skarbu w razie zaakceptowania omawianej zmiany przez Radę ministrów na uskutecznianie wypłaty poborów urzędniczych bez potrzeby uciekania się do pożyczek, zaciąganych obecnie zwykle w takich instytucjach, jak P. K. O., Bank gospodarstwa krajowego, Bank Polski i pociągających za sobą koszty.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Program najbliższy Ministerjum przemysłu i handlu.

Z przemówienia p. min. Kwiatkowskiego na otwarciu Targów Wschodnich

Na otwarciu VI Targów Wschodnich, które odbyło się w ub. niedzielę, minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wygłosił mowę, która jest właściwie jego expose. W innych okolicznościach mowę tą wygłosiłby p. minister przed Sejmem.

Skreśliwszy działalność gospodarczą państwa w ośmiu latach po osiągnięciu niepodległego bytu, nawiązał p. minister do chwili obecnej, w której dzięki szczęśliwym konjunkturom budzi się energja społeczeństwa na polu gospodarczem. Wyrazem poprawy jest zmniejszenie się bezrobotnych o około 100 tysięcy ludzi. Dzięki wzmożonej energji gospodarczej można śmiało spoglądać w przyszłość. A oto najbliższe wskazania i plany:

Musimy żyć — mówił p. minister — jak najoszczędniejszy gospodarz. Niezależnie od możliwości pożyczek zagranicznych, musimy zebrać własny kapitał na ugruntowanie emisji wystarczającej dla potrzeb życia gospodarczego i dla wykonania **olbrzymich inwestycji w kraju, pozbawionym dostatecznej sieci dróg i kolei**, mającym nieuregulowane rzeki, niewyzyskane surowce, stosunkowo dużo bezrobotnych i ludu analfabetów. Totéż musimy dążyć do **aktywności naszego bilansu handlowego** przez wszechstronny rozwój eksportu.

W tem też zrozumieniu podjęliśmy energiczne prace nad urządzeniem i wyposażeniem naszego wybrzeża morskiego. Z żywą radością podkreślam fakt, że budowa naszego **wielkiego dzieła narodowego w Gdyni**, pomnika naszego pokolenia dla przyszłości, **postępuje szybko naprzód i właśnie we wtorek najbliższy następuje oddanie do użytku dla gospodarstwa narodowego nowej wielkiej przystani dla okrętów towarowych i pasażerskich.**

Z tego samego punktu widzenia potrzeby szukania nowych rynków zbytu dla naszego handlu opracowujemy **projekt powołania do życia Instytutu Eksportowego**, który poza wypełnieniem żywotnych funkcyj informacyjnych, miałby się stać niejako wychowawcą **nowego pokolenia kupców polskich**, twórcą nowych w Polsce ludzi, obznajmionych dokładnie z tym skomplikowanym instrumentem handlu światowego.

Nie możemy jednak zaniedbywać i stosunków na rynku wewnętrznym. Musimy go uzdrowić przez przywrócenie do pełnej godności przedwojennej zasady: **dużego obrotu i najmniejszego zysku jednostkowego oraz rozszerzyć go.** To ostatnie, niezmiernie ważne zadanie możemy spełnić przez poparcie rozwoju i intensywności kultury rolnictwa w państwie. Musi być uczynione wszystko, by rolnik mógł pracować dochodowo, bo tylko na tej drodze zapewnimy pomyślny rozwój naszego handlu i przemysłu oraz najskuteczniej i najsystematyczniej **zwalczać będziemy klęskę bezrobocia.**

Wreszcie nieodzownym, a możliwym do szybkiego zrealizowania, elementem postępu ekonomicznego musi się stać praca nad unifikacją i nowelizacją ustroju gospodarczego. Totéż ministerjum przemysłu i handlu intensywnie przygotowuje **szereg projektów ustaw niezmiernie doniosłych dla całego życia gospodarczego państwa, jak np. ustawa przemysłowa, ustawa górnicza, ustawa o Izbach handlowo-przemysłowych, wreszcie projekt powołania do życia Naczelnej Rady Gospodarczej oraz komisji do badania produkcji i kosztów własnych.**

Kronika gospodarcza

ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH. Według danych Państw. Urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 25—28 sierpnia wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 241.552 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta zmniejszyła się o 5.638 osób. Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło głównie w grupach zawodowych: górniczej (o 1.707), włókienniczej (o 1.367), metalowej (o 463), hutniczej (o 211). Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia przypada na tereny P. U. P. P.: Łódź, woj. Śląskie, Sosnowiec, Częstochwa, Poznań.

WZROST OSZCZĘDNOSCI. Suma wkładów w P. K. O. w ciągu ostatnich czterech miesięcy z niespełna 15 milj. w maju r. b. podniosła się obecnie do 19.000.000 zł. Na rachunku wkładów premjowanych znajduje się 100.000 zł., wkładów waloryzowanych — 20.000 zł. w złocie. Zatem ubiegły okres czteromiesięczny daje nadwyżkę zgóra 4 milj. zł., przyczem obecny ruch w kasach P. K. O. wykazuje dalszą tendencję zwyżkową. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa suma wkładów P. K. O. na 1-go stycznia 1927 r. przekroczy 25 milj. zł.

TABOR KOLEJOWY P. K. P. w r. b. znacznie się powiększył. Obecnie mamy w obiegu 5.204 parowozy, 139.000 wagonów towarowych własnych i 5.000 wypożyczonych oraz 10.098 wagonów osobowych.

DALSZE POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO. Ogólne ożywienie się życia gospodarczego w kraju i pomyślne horoskopy gospodarcze na przyszłość skłaniają Ministerjum kolei do dalszych zamówień w wytwórniach krajowych na wagony i parowozy, czego wymaga coraz intensywniejszy ruch na sieci naszych kolei. Nie czekając na wykonanie dawniej obstalowanych 2.400 węglarek i 110 parowozów, Ministerjum w październiku lub listopadzie b. r. zamówi ponownie znaczną ilość węglarek, wagonów osobowych, lżejszego typu bez tendrów ze zbiornikami wody, umieszczonymi obok kotła. Wielkie zamówienia Ministerjum kolei, opiewające dotąd na sumę około 30 milj. zł., która ku końcowi roku powiększy się jeszcze o conajmniej 20—30 milj., świadczą o tem, jak znacznie w związku ze wzmożeniem ruchu kolejowego wzrosły dochody Ministerjum.

KRAJOWE WYTWÓRNIE WAGONÓW i parowozów pracują obecnie w 50—60 proc. swej zdolności produkcyjnej. Nowe zamówienia rządowe na wagony i parowozy, jakie przemysł nasz ma otrzymać jeszcze w tym roku, podniosły wytwórczość prawie do normy 100 proc. Należy przytem podnieść, że cały tabor kolejowy, zarówno wagony, jak i parowozy wykonywane są obecnie całkowicie w kraju. Ta gałąź naszego przemysłu w krótkim czasie potrafiła zupełnie uniezależnić się od zagranicy.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ dnia 6.9 1926 r.

Handlowy 3.50, 3.80, Przem. Lwów 0.25, Zjedn. Ziem Polsk. 2.00, Cerata 1.50, Puls 5.50, Elektr. Dabr. 17.00, Siła i Światło 26.00, Czersk 0.50, Michałow. 0.40, 0.38, 0.40, Firlej 0.62, 0.63, Wysoka 2.50 Polska Nafta 0.58—0.60, Cegielski 20.00, 22.00 Lilpop 1.02, 1.08, Norblin 1.35, 1.45, Parowozy 0.44, 0.50, Rudn 0.70, 0.80, 0.65, Starachowice 2.25, 2.24, 2.42, Zieleniewski 15.10, Żyrardów 14.75, 16.00 Syndykat 2.10, 2.15, Spirytus 2.60, Polski 88.00, 88.50, 90.00 Zachodni 2.00, Spolk. Zarob. 7.60, 7.85, Kijewski 1.24, 1.25, Spiess 1.10, 1.20, Polsk. Tow. Elektr. 0.16, Chodorow 99.00, 100.00, Częstocice 1.50, 1.60, 1.57, Cukier 3.50, 3.70, 3.65, Łazy 0.18, 0.20, Węgiel 80.00, 84.00, Nobel 2.90, 3.10, 3.00, Fitzner 3.00, Modrzejów 4.30, 4.25, 4.60, Ostrowieckie 7.10, 7.05, 7.55, Pocisk 1.80, 1.85, Rudzki 1.37, 1.53, 1.50, Ursus 1.65, 1.71, Zawiercie 20.60 20.50, Borkowski 1.65, 1.85, 1.80, Haberbusz 8.50, Żegluga 0.20.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.97.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.83.
Paryż 26.80—26.70.
Wiedeń 127.36
Praga 26.72.
Włochy 33.70
Belgja 25.07.
Szwajcarja 174.35.
Holandja 361.90.
Dolar w prywatnych obrotach 8.99.

Tendencja dla akcyj mocniejsza dla walut bez zmiany. Na Włochy tendencja mocniejsza.

Wieści z Rosji.

PRZYWILEJE OBYWATELI NIEMIECKICH W ROSJI.

Komisarjat ludowy spraw wewnętrz. opracował instrukcję polecającą lokalnym władzom sowieckim ochronę mienia obywateli niemieckich, zmarłych w Rosji sowieckiej. Mienie to zarówno ruchome, jak i nieruchome, przekazywane ma być spadkobiercom wymienionych obywateli niemieckich na podstawie konwencji sowiecko-niemieckiej z dnia 12-go października 1925 r.

ŻYDOWSKIE KOLONJE NA KRYMIE.

Pierwsze kolonje żydowskie na Krymie pochodzące z roku 1923 zajmowały początkowo obszar 15.000 dziesięcin. Obecnie jest na Krymie już ponad 40 żydowskich kolonij, zajmujących obszar 25.000 dziesięcin. Według dotychczasowych dyspozycyj mają koloniści żydowscy w roku bieżącym wybudować 1200 nowych domów.

NOWE OPŁATY SZKOLNE.

Na mocy rozporządzenia ludowego komisarjatu oświaty narodowej obowiązywać będą od nowego roku szkolnego następujące opłaty szkolne: dzieci robotników i urzędników płacą 1 — 3 proc. od zarobku ich rodziców: opłata szkolna dzieci innych pracowników jest o 50 proc. wyższa; osoby, należące do „klasy niepracującej", płacą za swe dzieci czesne podwójne. Opłaty szkolne obowiązują tylko w szkołach średnich. Nauka w szkołach powszechnych jest bezpłatna.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WYBITNEGO UCZONEGO.

W tych dniach powróciła do Leningradu ekspedycja naukowa z Karolji. Podczas przejażdżki łódką na rzece Kamie, łódka, w której znajdowało się 6 uczestników ekspedycji, przewróciła się i wszyscy uczeni wpadli do wody. Pozostałym uczestnikom ekspedycji udało się pięć osób uratować. Szósty jednak uczony, a mianowicie Ch. W. Zorewcow utonął.

ŻYDOWSKA KOLONJA DZIERŻYŃSKIEGO.

Żydowscy koloniści okręgu borysowskiego postanowili zmienić nazwę kolonji Szamki na kolonję Dzierżyńskiego.

ŻYDZI NIE CHCĄ SIĘ „UKRAINIZOWAĆ.

W związku z „ukrainizacją" Ukrainy sowieckiej doszło w Odesie do zatargu między ukraińcami a żydami. W tych dniach władze sowieckie zawiesiły w urzędowaniu 85 urzędników państwowych, którzy nie władają językiem ukraińskim. Większa część urzędników tych rekrutuje się z żydów, którzy są zaciętemi przeciwnikami „ukrainizacji".

Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Dzięki inicjatywie i staraniom grona osób ze świata artystycznego powstaje w Warszawie Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Pierwsze próby założenia takiej instytucji sięgają szeregu miesięcy wstecz, kiedy to pod przewodnictwem b. premjera i min. spraw zagranicznych p. Al. Skrzyńskiego odbyło się w Prezydjum Rady ministrów pierwsze posiedzenie, na którem stwierdzono konieczność istnienia placówki, propagującej sztukę polską zagranicą i zajęto się zorganizowaniem Towarzystwa.

W chwili obecnej statut Towarzystwa jest już zatwierdzony przez Ministerjum spraw wewnętrznych. W statucie tym czytamy, iż celem Towarzystwa jest zaznajamianie cudzoziemców z najcelniejszymi objawami literatury i sztuki polskiej — środkami do tego są: 1) organizowanie, popieranie i rozpowszechnianie przekładów dzieł polskich na języki obce; 2) urządzanie polskich wystaw, koncertów, widowisk, odczytów i t. p.; 3) udział w międzynarodowych wystawach, kongresach, zjazdach i t. p.; 4) opieka nad zbiorami i dziełami sztuki polskiej u obcych, inwentaryzacja i popularyzowanie wśród cudzoziemców; 5) systematyczne informowanie prasy i wydawnictw zagranicznych o literaturze i sztuce polskiej; 6) wydawanie własnych publikacyj; 7) współdziałanie z instytucjami rządowemi, prywatnemi oraz poszczególnemi osobami, które podejmują akcję zarówno zagranicą, jak i w granicach Polski; 8) utrzymywanie stosunków z pokrewnemi instytucjami zagranicą i z osobami prywatnemi; 9) prowadzenie własnego biura informacyjnego i inne.

Towarzystwo będzie rozwijało swą działalność w porozumieniu i pod opieką M.S.Z. i M.W.R. i O.P. Ma prawo zakładania oddziałów w kraju i zagranicą. Na czele Towarzystwa stoi rada i dyrekcja jako organ wykonawczy.

Wspaniała kryjówka złodziejska w Częstochowie.

DWA PIĘKNIE UMEBLOWANE MIESZKANIA, ARSENAŁ ZŁODZIEJSKI i TAJEMNE PRZEJŚCIE.

W tych dniach policja częstochowska wyśledziła trzech niebezpiecznych bandytów, którzy stali na czele bandy włamywaczy, grasujących bezkarnie w Częstochowie i Łodzi.

Ślady bandytów doprowadziły do Częstochowy do domu nr. 6 przy ul. Majowej, gdzie zamieszkiwali dwaj bandyci: Szelążek i Andrzej Kruk, właściciele tego domu. Policja zastała tu dwa wspaniałe umeblowane mieszkania 7-dmio pokojowe, z których jedno zajmował Szelążek, drugie Andrzej Kruk.

W mieszkaniach nic podejrzanego nie znaleziono, natomiast w piwnicy wykryto prawdziwy skarbiec złodziejski. Za tajemnie ukrytemi drzwiami znaleziono wielką ilość gotowizny, biżuterji, kilka eleganckich garniturów, peruki i różne przedmioty do charakteryzowania się. Bandyci, wybierając się na wyprawy złodziejskie, charakteryzowali się dla niepoznaki.

Przy bliższych oględzinach piwnicy, znaleziono w niej tajemne przejście do następnego domu, w którym mieszkał trzeci włamywacz, Zygmunt Malczyk. Policja aresztowała wszystkich trzech bandytów i jest na tropie reszty niebezpiecznej bandy.

„Panna" przestała istnieć w Danji.

WYRAZ TEN ZASTĄPIONO „PANIĄ" W DOKUMENTACH.

W Danji zniesiono urzędownie tytuł „panna". Na przyszłość pozostanie tylko „pani". A stało się to z następującego powodu:

Przed kilku tygodniami zjawił się na łamach jednego z duńskich pism kobiecych artykuł, pełen świętobliwego oburzenia, że w czasach, gdy obie płcie zrównane są w Danji zupełnie pod względem prawnym i politycznym, kobieta niezamężna piętnowana jest jako taka przed całym światem przez tytuł specjalny! Zdaniem autorki artykułu, jest to straszna niesprawiedliwość, gdy zważymy, że mężczyznom, bez względu na to, czy są kawalerami, czy też żonatymi, przysługuje tylko jeden, wspólny tytuł: „pan".

List ten znalazł ogromne uznanie z jednej strony u starzejących się panien, z drugiej zaś u podlotków i pensjonarek. Całe klasy w duńskich szkołach żeńskich oświadczyły, że nie chcą, aby nadal używano względem nich „poniżającego" tytułu „panien".

Wnet powstały też związki i stowarzyszenia, propagujące tę nowoczesną nowość. Związki te zwróciły się wkońcu do obecnego duńskiego ministra sprawiedliwości, który jest socjalistą, z żądaniem, aby znienawidzonemu tytułowi „panny" zadał cios śmiertelny.

Stało się zadość temu żądaniu i od tej chwili niema już panien w duńskich dokumentach urzędowych.

Ze świata.

PLAGA MRÓWEK W LONDYNIE

Od pewnego czasu prawdziwą plagą piekarni, restauracyj, cukierni i innych lokali, posiadających stałe ogniska ciepła, w miastach portowych Anglji, a zwłaszcza w Londynie, stały się maleńkie, białe z odblyskiem różowym mrówki, oblegające gromadnie ciasto rozczynione, chleb, bułki, ciastka, ser itp. A ponieważ owady te żywią się z upodobaniem padliną i odpadkami mięsnemi, bardzo więc łatwo mogą roznosić zarazki chorobotwórcze.

Jak przypuszczają higjeniści angielscy, mrówki te, zwane monomarium, zawędrowały z krain ciepłych do Anglji w transportach owoców południowych.

DZIECIĘCA LIGA NARODÓW.

Zasadę politycznej koedukacji dzieci urzeczywistnił pewien bogaty kupiec angielski wespół z małżonką, jak czytamy w pismach angielskich. Ci bezdzietni ludzie zwrócili się pewnego dnia do towarzystwa adoptującego dzieci w Londynie i „zamówili" sześciu chłopców różnej narodowości. Towarzystw. pierwszy raz otrzymało takie zamówienie, lecz bez trudności uczyniło mu zadość, tak, że w ciągu roku przybyli do domu bezdzietnego małżeństwa: Johnie, Pierre, Camillo, Carlos, Ignacy i Jan. „Niepokonane pierwszeństwa rasowe", o których tak często się teraz słyszy, nie przeszkodziły bynajmniej do wytworzenia zgodnego pożycia rodzinnego, co było celem zacnych filantropów. „Nasza Liga Narodów, jak dzieci te nazywamy", objaśnia dziennikarzy sekretarz towarzystwa, „prowadzi bardzo szczęśliwe życie familijne i wszystko przemawia za tem, że ten eksperyment uwieńczony zostanie zupełnem powodzeniem.

KUNSZT PRZEMYTNICZY.

Na łotewsko-rosyjskiej granicy zatrzymano zaprząg, który może być śmiało uważany za arcydzieło kunsztu przemytniczego. Chomąta na koniach były rezerwuarami alkoholu, w uszach zwierząt schowane były woreczki z drogocennymi kamieniami. Wszystkie prowianty, znajdujące się na wozie, służyły dla celów kontrabandy: kiełbasy nadziano jedwabnemi pończochami, w garnkach z mlekiem znajdowały się kosztowności, lecz szczytem zręczności były jajka — wypróżniano je nakłóciami szpilek, by napełniać wódką. Rozbicie jednej z tych jajczanych butelek zdradziło przemytników. Podobno kontrabandziści amerykańscy starają się o nabycie patentu na ten sprytny rodzaj szmuklu.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

121)

— Do widzenia, mój kawalerze — zawołał, podnosząc się Lirocki — niema co marnować czasu...

— A jakim sposobem dostaniesz się zagranicę bez paszportu?..

— A jak dostałem się do Paryża?.. to już rzecz moja!.. aby tylko później był paszport legalny po załatwieniu sprawy!..

I z temi słowy odprowadził Celestyna do drzwi...

Na drugi dzień po wizycie Celestyna na ulicy Luckiej... w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, wprost z pociągu wieczornego, zjawił się podróżny z małą ręczną walizką w ręku i zażądał numeru spokojnego, szczupłego, położonego na pierwszem piętrze.

Z pomiędzy kilku proponowanych mu numerów wybrał pokój obszerny, oznaczony numerem dziesiątym.

Podróżny ów, był to starzec pochylony, o dobrodusznym wyrazie uśmiechniętej twarzy, wyglądający na jakie siedemdziesiąt lat wieku. Zapisał się w książce pod nazwiskiem Jana Ledera, negocjanta z Drezna. Hotel zapłacił z góry tygodniowo, obiady kazał sobie przynosić do numeru, wychodził mało, zajęty dzień cały pisaniem listów i przeglądaniem gazety giełdowej berlińskiej... nikogo nie przyjmował... słowem spokojny i miły był z niego pasażer, z czego służba miejscowa zupełnie była zadowolona.

Dla nas osobistość gościa z pod numeru dziesiątego dobrze jest znana.

W końcu tygodnia od chwili przybycia do hotelu, Lirocki usłyszał niezwykły ruch w sąsiednich apartamentach, a nawet doszedł uszu jego znany mu głos barona Zeno, zapytujący o spodziewanych podróżnych z Zawoli...

Po godzinnem oczekiwaniu, gdy w sąsiednim numerze zupełna nastała cisza, Lirocki domyślił się nieobecności barona. Postanowił korzystać z tego i wszedł do środka apartamentu, celem obejrzenia podróżnych bagaży. Znalazł tam duży kufer skórzany z mocnemi angielskiemi zamkami i podróżną walizę średniej objętości. Więcej nic!.. to mu się bardzo spodobało.

Powrócił do siebie, usiadł na kanapie i, wyciągnąwszy nogi, zadumał się ponuro.

Chwilami po sinych ustach nędznika przesuwał się dziwny uśmiech... to, idąc za postępem myśli, ściskał kurczowo palce lub wyciągał ręce, jakby pragnął niemi kogoś uchwycić.

Wreszcie podniósł się raptem, potarł czoło zimną ręką, i mimo wiedzy rozpoczął monologować, chodząc po pokoju.

— Byłby to genialne!.. ale tu w tym hotelu — to niepodobieństwo!.. należy poszukać lepszej sposobności... dwa grzyby w barszcz — to zawiele!.. Byłaby to rzecz arcyświetna!.. pochwycić za jednym zamachem miljony barona i pozbyć się wspólnika, który mi kością w gardle stoi!.. kupię sobie tytuł hrabiego lub barona i osiądę w Anglji, by spędzić żywot arystokraty!..

Tu, jak smakosz, mlasnął językiem!..

— Przyznał mi to sam, iż z guldenów wujaszka nic nie wydał, a nawet przysporzył — coś szczęśliwą grą i innemi geszeftami... Należy go przedewszystkiem dobrze uśpić tam w Paryżu, a ja i takie posiadam kropelki!.. tylko że ta bestja szczwana... przeszedł swego mistrza!..

I stary lotr uśmiechnął się cynicznie.

Jak widzimy, obaj godni wspólnicy, marzyli tylko o tem, jakby się pozbyć wzajemnie... Zwykła to rzecz na świecie, iż złe jakiegokolwiek rodzaju nie znosi światła dziennego i... wspólnika!..

Przed samym wieczorem posłyszał głośny szelest za drzwiami, a następnie pukanie. Gdy otworzył zasuwkę, ujrzał w otwartych drzwiach garsona w towarzystwie wysokiego jegomości o żółtej, pomarszczonej twarzy z długiemi siwemi faworytami.

— Ten pan tylko co przyjechał koleją i prosił, aby go do pana Ledera przyprowadzić...

— Jak się masz, kochany Jasiu? — zawołał drżącym głosem, usuwając na bok garsona nowo przybyły i wyciągając przed siebie ręce.

— A... nareszcie!.. to ty, stary przyjacielu!.. ależ opóźniłeś się djabelnie... tydzień cały wyczekuję na ciebie!.. Słuchaj-no, chłopcze — rzekł, zwracając się do uśmiechniętego garsona — a przynieś nam zaraz herbaty i sucharków!.. jednocześnie przynieś z restauracji rachunek, gdyż jutro rano o szóstej pragnę wyjechać.

Garson skłonił się i wybiegł, by spełnić polecenie.

Po załatwieniu rachunków pan Leder zwrócił się do garsona i, wsunąwszy mu guldena w rękę, rzekł:

— Pamiętaj, chłopcze, obudzić mnie punktualnie o godzinie piątej rano... a zamów fjakra, aby mnie odwiózł na kolej.

Wyszedłszy z numeru, garson opowiadał swym kamratom, jak pociesznie wyglądają staruszkowie pod dziesiątym numerem, siedząc naprzeciw siebie i delektując się herbatą z sucharkami...

Około północy baron powrócił do hotelu.

Mordercy, zaczajeni w swej kryjówce, rekognoskowali przy pomocy otworów, odpowiednio przygotowanych, każdy ruch swej ofiary.

Nie spodziewali się wszelako, iż baron, zaniepokojony nieobecnością Jerzego i córki, tembardziej znając punktualność hrabiego, w godzinę po swem do Krakowa przybyciu, wysłał telegram następującej treści:

„Przybyłem do Krakowa, stanąłem w przygotowanych przez was apartamencie hotelu Drezdeńskiego, zaniepokojony waszą nieobecnością, zapytuję, czy mam dłużej czekać? Odpowiedź zapłacona. Filip Zeno".

Gdyby telegram doszedł był Jerzego godzinę wcześniej, baron byłby uniknął katastrofy!.. Odpowiedź, wysłana bowiem z Zawoli, jako opóźniona, została wyprawiona dopiero nazajutrz rano do Krakowa — nie mogła więc dnia tegoż wieczorem dojść rąk barona.

Powróćmy do hotelu Drezdeńskiego, jako widowni smutnego dramatu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Harmonje stolikowe, pedałowe, ręczne, chromatyczne, mandoliny-skrzypce, futerały, bałałajki, gitary. Najtaniej. Sosnowiec Kościelna Kupec. 5134-2

Wynajmę autobus lub kupię. Oferty do „Iskry" „Korzystne". 5131-2

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię, mieszkanie, sklep z urządzeniami. Narutowicza 20. Sosnowiec. 5115-2

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebuję dwuch zdolnych czeladników krawieckich na duże sztuki. Krawiec L. Jeleń, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14 4935-1

Stenotypistka stenografistka, szybko i biegle pisząca na maszynie w języku polskim i niemieckim, potrzebna od zaraz do Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie p. Myszków. 5118-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 13

Instytut Muzyczny przyjmuje uczni na naukę skrzypiec, fortepianu, kompozycji. Klasę śpiewu objął prof. Wilkiński, uczeń prof. Forstena z Wiednia. Prospekty bezpłatne wysyła sekretarjat Katowice, Teatralna 7, obok teatru. Zniżki kolejowe. 5046-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4936

Dyplomowana nauczycielka muzyki absolwentka Warszawsk. Konserwat. z długoletnią praktyką, udziela lekcji gry fortepianowej. Informacje od 4 do 6 w. Katowice, Stawowa 20, Palludon, w środy: Mysłowice, Dyr. Cel. Krakowska 5117-3

Wykorzystaj okazję! Amerykanie będą przeprowadzać rozne roboty w Sosnowcu z bardzo dużem zapotrzebowaniem ludzi fachowych i niefachowych ze znajomością angielskiego, na bardzo dobrze płatne zajęcia. Dla chcących mieć pracę zapewnioną w przedsiębiorstwie Ullen et Company, udzielam specjalnych lekcyj angielskiego Zbiorowo godzina od osoby 70 groszy, indywidualnie 2 złote. Zapisy Sosnowiec Targowa 12, szkoła handlowa III p. od 6—7 wiecz. 5094

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję 2-ch lub 3-ch suchych słonecznych pokoi z kuchnią. Oferty „Iskra" Dąbrowa dla R. Z. 5057-1

Pokój duży do wynajęcia z umeblowaniem lub bez. Wiadomość Kalińska 16, mleczarnia 5101-1

Pokój umeblowany frontowy z balkonem przy inteligentnej rodzinie dla dwoch panów z całodziennem utrzymaniem na bardzo dogodnych warunkach. Sosnowiec, Kołłątaja 6 m. 11 drugie piętro 5122-2

Matrymonialne.
15 groszy za wyraz.

Drogą korespondencji poznam pannę inteligentną do lat 25 w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod 25. 3139

Różne.
10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 9-37 4980—15

Zgubiono zegarek czarny z napisem na szosie między Zagórzem a Sosnowcem. Odnieść za nagrodą. Zwoliński kop. „Flora" Dąbrowa. 5130

Tapicer-dekorator Władysław Grosicki przyjmuje przeróbki materacy, mebli, w miejscu lub na wyjazd. Ceny niskie. Sosnowiec, ul. Czysta 7, III p. 5044-1

Księgarnia „Postęp" Sosnowiec-Sielce, Narutowicza 21. Poleca PT. publiczności: książki szkolne, powieściowe, materjały piśmienne, instrumenty muzyczne. 5132-2

Przyjmuję wszelką robotę do haftu Kołłątaja 5 mieszk. 9. 5123

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Januszek Bolesław zgubił paszport, wydany przez Starostwo w Będzinie 5098-2

Lajtenberg Szaja zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. Łask. znalazca zwroci: Będzin ul. Kościelna 5117-3

Dnia 3-VIII-1926 r. zgubiono dowód kolejowy W. 90184, wydany przez Dyr. Warszawską na imię Kornelii Cembrzyńskiej. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" w Będzinie. 51..

Zgubiono papiery wojskowe wyd. przez PKU Sosnowiec na nazwisko Władysław Gruszka. 5077-3

Bolesław Kotarski zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 5104-3

Bałaukiewicz Icek Mendel zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez PKU w Będzinie. 5124-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Deblińska 1. Telef. 73.

Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI".

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".